Nr. 62. — Rocznik XXIII.

Sobota, 17 marca 1894.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann & Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 marca.

Z bieżącéj chwili.

Z Brazylii otrzymujemy dzisiaj bliższe szczegóły upadku powstania w Rio de Janeiro. Admirał da Gama, skoro ujrzał flotę rządową, stawił prezydentowi Peixocie warunki kapitulacyi, przyobiecując wydanie fortów powstańczych, floty i jeńców wojennych, jeśli otrzyma pozwolenie wyjechania wraz z oficerami powstańczymi za granicę pod opiekę rządu portugalskiego, i jeśli żołnierzom i marynarzom powstańczym zostanie życie zagwarantowane. Portugalski poseł wręczył rządowi brazylijskiemu te warunki kapitulacyi admirała da Gamy. Prezydent Peixoto po naradzie z ministrami kazał jednakże odpowiedzieć posłowi portugalskiemu, że z powstańcami nie wdaje się w pertraktacye i że muszą się oni poddać na łaskę i niełaskę. Gdy admirał da Gama dowiedział się o téj odpowiedzi, udał się natychmiast na pokład korwety portugalskiéj „Mindello“, i tym sposobem porzucił towarzyszy walki, aby zabezpieczyć swoją własną osobę. Było to oczywiście niegodne postępowanie.

Poselstwo brazylijskie w Berlinie otrzymało następującą depeszę: „Rio de Janeiro. We wtorek po upływie zapowiedzianego terminu, baterye rządowe rozpoczęły bombardowanie. Forty i okręty powstańcze milczały ponuro. Stwierdzono téż niebawem, że forty opuściło wojsko w nocy i udało się wraz z załogą okrętową na wyspę Enxadas.

Rio de Janeiro, 15 marca. Także obydwa okręty „Aquidabon“ i „Republica“, którymi dowodzi admirał Mello pod Ilha Grande, poddadzą się prawdopodobnie flocie rządowéj.

Lizbona, 15 marca. Dzienniki donoszą, że da Gama znajduje się na pokładzie portugalskiéj korwety „Mindello“ z 500 żołnierzami. Sądzą, że przybędzie on z nimi do Portugalii.

Londyn, 15 marca. Z Rio de Janero donoszą: Miasto jest spokojne, ruch handlowy znowu ożywiony. Podczas wczorajszego bombardowania nikogo nie było na okrętach powstańczych; załoga opuściła okręty już w poniedziałek i ukryła się na Ilha Enxadas. Wszyscy oficerowie powstańców, z wyjątkiem lekarzy, wyjechali. Poddało się około 60 powstańców. 500 jeńców wojennych na rozkaz Peixoty wypuszczono na wolność.

Rio de Janeiro, 16 marca. Z San Paolo donoszą, że powstańcy pod dowództwem jenerała Saraiby zdobyli Itarieré. 3000 wojska rządowego poddało się.

W rozpoczętéj na poniedziałkowem posiedzeniu francuzkiej Izby deputowanych dyskusyi nad kwestyą wniosku Bourgeois, o przystąpienie do rewizyi konstytucyi. przemawiał także przywódzca radykałów, były minister pan Goblet. Mowa jego, w której poruszył wiele spraw pierwszorzędnego dzisiaj znaczenia dla Francyi, a nieobojętnych i dla za granicy, zasługuje na uwagę.

Goblet wyraził naturalnie zdanie, iż rewizya konstytucyi jest nieodzowną i że dzisiejsza chwila jest tą, w której należałoby we Francyi dążyć do zaprowadzenia rządów narodu przez naród. Trzeba teraz przyzwyczaić do wolności nowe generacye; co do Izby zaś — mówił Goblet — to chcemy ją mieć taką, któraby nie tylko uchwalała ustawy i kontrolowała rząd, lecz także tym rządem samaby kierowała. Goblet opowiedział następnie dzieje konstytucyi z roku 1875, tej konstytucyi, którą ułożono po myśli orleanistów. Starzy Orleaniści... (Głos z centrum: Już nie żyją! — Wesołość) nie domagali się nigdy zmiany konstytucyi. My mamy teraz właściwie jeszcze konstytucyą z roku 1830. Mamy Izbę wyższą. (Głos z prawicy: Zasiadałeś pan sam w niej!) Z Izby tej wystąpiłem. Mamy naczelnika państwa jak w roku 1830. Jeżeli pan Carnot będzie ponownie wybrany prezydentem, to czas trwania jego rządów będzie dłuższy, niżli przeciętny czas trwania rządów naszych monarchów w tym wieku. Niebezpieczeństwo osobistego mięszania się prezydenta do ważnych spraw państwowych jest wielkie. (Niepokój w Izbie. Wśród ogólnego poruszenia i wrzawy Rouvier i jeden z boulanżystów gwałtownie się kłócą, rozmowy ich jednak niepodobna rozumieć).

Goblet wspomniał o wymianie depesz dyplomatecznych bez kontrasygnacyi ministrów. Słyszeliśmy tu — mówił — niewyraźnie wzmianki o jakiejś „entente“ z pewnem wielkiem mocarstwem. Dotychczas jednak nie wiemy nic bliższego o niej i przeczuwamy tylko na podstawie ogólnikowych napomnień pana prezesa ministrów, w ciągu rozprawy nad cłami od zboża, iż ta *entente* wymaga ostrożnego traktowania. Ponadto nie wiemy nic o niéj. — Bulanżysta Richard woła: Po co właściwie jest ta Izba? Goblet omawia następnie zręcznie znaną aferę Beauchamp-d'Auney i zauważa, że w pałacu Elizejskim niektóre osobistości polityczne bywają wyróżniane. Czy „dwór“ nasz ma miłych sobie ministrów?... (Głos z prawicy: W jakiéj myśli pan to mówisz?) Goblet: Nie sądzisz pan chyba, bym ja miał chęć zostania ministrem. (Wesołość.) Ja przenoszę gabinet, który odważnie przyznaje się do prawicy, nad te wszystkie gabinety o kosym wzroku, których tyle tu mieliśmy. Prezydent rzeczypospolitéj ma prawo rozwiązania Izby, jest to przywiléj zaiste monarszy, a w rzeczywistości antirepublikański. Należałoby usunąć także postanowienia, według których wszystkie uchwały, tyczące się nietylko zasady ustaw, lecz także ich szczegółów, muszą być przyjęte równobrzmiąco przez obie Izby. Praktykę tę nazywa Goblet wprost niemożliwą. Budżet — zdaniem jego — należałoby w ogóle przedkładać tylko Izbie deputowanych, tylko ta Izba bowiem wychodzi z powszechnego głosowania. Zagadkowe słowa ministra wyznań Spullera o „nowym duchu“, które on następnie znowu osłabił. zmienił, nie mają żadnéj wartości. Tak, Francya potrzebuje moralnego odświeżenia się, ale „nowy duch“ — mówił Goblet — nie przyniesie go z sobą. Radykalny mówca kończy pogróżką, by Izba korzystała ze sposobnéj chwili, w przeciwnym bowiem razie zmianę konstytucyi przeprowadzi demokracya bez przyczynienia się Izby.

---

* ***Pogłoski*** najrozmaitsze puszczają na domysł gazety niemieckie co do stanowiska, jakie poseł Kościelski po złożeniu mandatu zajmie. Nazajutrz oczywiście odwołują to, co wczoraj twierdziły. Nie powtarzaliśmy tych wieści bezpodstawnych, bo one obliczone są wszystkie na efekt mniéj lub więcéj jadowity. Zabawnie tylko, że pisma niemieckie same zaczynają wierzyć w to, co zmyślają. Tak naprzykład tutejszy „Tageblatt“ zaprzeczając także różnym pogłoskom, dodaje, że właśnie już po złożeniu mandatu „były poseł Kościelski doznał ze strony cesarza wcale niedwuznacznych objawów życzliwości wielkiéj“.

Grudziądzki „Gesellige“ obawia się niepomału dalszego wywyższenia posła Kościelskiego, co wcaleby nie zadziwiało przy „wysokich koneksyach tego pana“.

My dodać możemy, że zaraz nazajutrz po złożeniu mandatu salony posła Kościelskiego przepełnione były wysokimi dostojnikami i parlamentaryuszami, którzy mu składali dowody szacunku pod każdym względem. W pierwszym rzędzie spieszyli téż doń prawie wszyscy koledzy z Koła, wyrażając żal nad tém, co zaszło. Wysocy dostojnicy wyrażali się, że doskonale wiadomo, kto i w jakim celu przywiódł posła Kościelskiego do złożenia mandatu, a zapewniali, że wszelkie zakusy obalenia jego powagi w oczach rozsądnej opinii w kompetentnych sferach decydujących przyjmowane są z grzecznem wzdrygnięciem ramion.

W zeszłą środę, jak donosi sprawozdanie dworskie, poseł Kościelski zaproszony był do cesarza na obiad.

---

* ***Odnośnie*** do wiadomości, że wedle środowej uchwały Koła, posłowie nasi głosowali za wiadomym kredytem na marynarkę, nadmieniamy wedle sprawozdania gazet niemieckich, że od głosowania usunęli się posłowie Czarliński, ks. dr. Wolszleger, Kubicki i ks. prał. Jażdzewski. Trzej pierwsi, jak słyszymy, bez uniewinnienia, ostatni z uniewinnieniem.

---

* ***Kilka słów wyjaśnienia*** dla Rolnika ze Wschodu w nr. 60 „Kuryera.“ Piszą nam:

„Jak Szanowny Rolnik ze Wschodu w liście kupca poznańskiego wyczytał myśl, z którą polemizuje, nie rozumiemy, przecież nie o traktacie z Rosyą ale o zniesieniu taryfy różniczkowéj w liście jedynie mowa.

Oto przykład jak ta taryfa działa: Z któregoś z miast w Prusach Wschodnich o 250 kilom. od Poznania ekspedyowane żyto o 250 kilom. za Poznań ku zachodowi opłaca na mocy taryfy różniczkowéj (Staffeltarif) po 2 fen. od kilometra i węcpla, więc 10 marek. Na przestrzeń 250 kilom. do Poznania zaś po 3 fen. za węcpel i kilometr, więc 15 marek; — jasne przeto, że Poznań nie może konkurować z miastem o 250 kilom. daléj ku wschodowi położonem i żyto w Poznaniu o tyle niższą ma cenę.

Na to zgoda z Rolnikiem ze Wschodu, że zniżenie zwyczajnéj taryfy byłoby zyskiem dla rolników wschodu. Starać się o to u rządu pruskiego trzeba, ale czy się to uda w obec opozycyi zachodnich prowincyi, które także głos mają, to inna rzecz. Sprawiedliwieby jednak było.“

S. p. hr. August Cieszkowski

urodził się 14 września 1814 r. we wsi Suchéj na Podlasiu. Na uniwersytet uczęszczał w Berlinie, gdzie słuchał wykładów Gansa, Micheleta i Savignyego. Tam w 1838 r. ogłosił rozprawę filozoficzną, napisaną po niemiecku p. t. „Prolegomena zur Historiosophie“, która w Niemczech miała wielki rozgłos. Zaraz w następnym roku 1839 wydał ś. p. hr. August wielkie dzieło ekonomiczne p. t. *Du crédit et de la circulation*, którego drugie wydanie wyszło w 1847 r., trzecie zaś w 1883. Dłuższy czas spędził Zmarły na podróżach. W 1840 r. spotkał się w Medyolanie a następnie w Rzymie z Zygmuntem Krasińskim, z którym od téj pory łączył go ścisły stosunek przyjaźni. W 1841 roku ukazało się w „Bibliotece Warszawskiéj“ studyum ś. p. hr. Augusta p. t. „Rzecz o filozofii jońskiéj, jako wstęp do historyi filozofii“ a w następnym roku zajmująca praca „O ochronach wiejskich“ i „Uwagi nad obecnym stanem finansów angielskich.“ W 1842 r. ogłosił ś. p. hr. Cieszkowski znakomitą odpowiedź na dzieło prof. Micheleta o osobowości Boga i nieśmiertelności duszy p. t. „Gott und die Palingenesie.“ Rok 1843 przynosi nam rozprawę Zmarłego „Organizacya handlu drzewem i przemysłu leśnego“, ogłoszoną także w „Bibliotece Warszawskiéj.“ W 1844 roku wyszła rozprawa p. t. *De la pairie et de l'aristocratie moderne.*

Na kongresie rolniczym w Berlinie 1845 roku pierwszy hr. August w Europie rzucił myśl przypuszczania robotników wiejskich do udziału w dochodach i system ten zaprowadził sam w swéj majętności Wierzenicy. Wystąpienie ś. p. hr. Cieszkowskiego zwróciło na znakomitego myśliciela naszego ogólną uwagę.

Przemówienie to ukazało się w niemieckim języku w 1846 p. t. „Zur Verbesserung der Lage der Arbeiter auf dem Lande“, poprzednio zaś już wyszło w „Journal des économistes“ w języku francuzkim i w osobnéj odbitce, wydanéj pod napisem „Sur les moyens d'améliorer le sort de la population des campagnes.“ Sławny Thünen w trzy lata późniéj zaprowadził w swoich dobrach ten sam system płacy.

W 1847 r. przeniósł się śp. hr. August na stały pobyt w W. Ks. Poznańskiem i w tym roku napisał wspólnie z Duvalem rozprawę zatytułowaną „Du crédit agricole mobilier et immobilier.“ W 1848 ogłosił śp. hr. Cieszkowski najznakomitsze dzieło swoje „Ojcze Nasz“ bezimiennie. Wybrany posłem na sejm pruski domagał się Zmarły od rządu założenia w Poznaniu uniwersytetu polskiego. Wniosek ten napotkał na opozycyą w komisyi sejmowéj, przeto śp. hr. August ponowił go w 1852 r. i wymownie zbijał podniesione przeciwko niemu zarzuty. Wniosek swój w sprawie przytułków ogłosił Zmarły po niemiecku w 1855 r. p. t, „Antrag zu Gunsten der Kleinkinderbewahranstalten als Grundlagen der Volkserziehung. Beitrag zur Bestimmung und Feststellung der Aufgabe des Staates in Beziehung auf Volkswohlstand und Cultur.“

Smierć ukochanéj żony wytrąciła śp. hr. Augustowi w tym roku pióro z ręki na lat kilka. Dopiero w 1863 zamieścił w Rocznikach Towarzystwa Przyjaciół nauk filozoficzną rozprawę „O drogach ducha“, poświęconą pamięci żony, śp. Haliny, pod któréi imieniem założył szkołę rolniczą w Zabikowie. W 1866 znajdujemy w „Journaj des économistes“ pracę śp. hr. Augusta pt. „Extinction progressive de l'agiotage sur les fonds publics,“ która stanowiła późniéj dodatek do wspomnianego dzieła „du crédit et de la circulation.“ Dzieło to odznaca niezwykła śmiałość pomysłu. Wychodząc ze zasady, że kredyt jest zamianą kapitałów stałych na obiegowe, przejściem funduszów z rąk mniéj wytwórczych do bardziéj wytwórczych, sądzi autor, że kredyt zwiększając produkcyą, wywołuje tem samem pewną nadwyżkę w dochodach i dochodzi do wniosku, że właściwie dochód jest wszystkiem, kapitał zaś rzeczywiście nie istnieje, a przynajmniéj dla właściciela może być wysokość jego obojętną. Ztąd żąda t. zw. mobilizacyi kredytu, to jest wydawania listów dłużnych na hipoteki, opiewających nie na kapitał, ale na rentę roczną. Wiadomo, że sławny Rodbertus bronił téj saméj myśli, która niedawno dopiero w ustawodawstwie rentowem niemieckiem, acz odmiennego doczekała się urzeczywistnienia. Niemniéj żąda ś. p. Cieszkowski odebrania bankom biletowym prywatnym przywileju emisyjnego i domaga się, by państwo zamiast monet kruszcowych, narażonych na ciągłą fluktuacyę kursu, wydawało pieniądz rólniczy papierowy (*monnaie légale*), ufundowany na dobrach państwowych, gminnych i prywatnych do wysokości 25 krotnéj podatku gruntowego. Pieniądz taki miałby być nietylko monetą legalną, ale nadto lokacyą kapitału, miałby bowiem przynosić pewien procent. Cokolwiekby się sądziło o wykonalności tego projektu, nie można mu odmówić świetnego i wszechstronnego uzasadnienia, ani wielkiéj śmiałości.

(Dokończenie nastąpi.)

Eksportacya Zwłok i Pogrzeb
ś. p.
hr. Augusta Cieszkowskiego.

Pomimo rzęsistego deszczu ogromne tłumy publiczności płci obojéj zaległy całą ulicę dolną Wiktoryi, oblegając gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którego przedsionku spoczęły po południu na wspaniałym katafalku zwłoki ś. p. zasłużonego prezesa Towarzystwa. Gmach z frontu przyozdobiono bogato zielenią i krepowemi festonami, a cały przedsionek wybity był kirem i ozdobiony kwiatami i zielenią. Pomimo niepogody stawiła się na pogrzeb cała inteligencya poznańska, z prowincyi nie było prawie znaczniejszéj rodziny, któraby nie miała na pogrzebie jednego lub kilku reprezentantów. Na krótko przed godziną 5 rozpoczęły się przemowy żałobne z katedry ustawionéj u frontowego wejścia do przedsionku, podczas kiedy trumna ustawiona była bardziéj w głębi. Pierwszy przemawiał w imieniu Akademii Umiejętności krakowskiéj jéj jeneralny sekretarz profesor dr. St. Smolka, po nim imieniem Kół polskich w Berlinie prezes Koła polskiego przy sejmie pruskim p. radzca Motty, następnie Wielkopolanin, profesor Wszechnicy Jagiellońskiéj, dr. Józef Milewski imieniem tejże Wszechnicy, dr. Bronisław Dembiński, także Wielkopolanin, profesor uniwersytetu lwowskiego w imieniu téj instytucyi — i wreszcie profesor dr. Wicherkiewicz, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego, w imieniu tegoż Towarzystwa. Mowy te podajemy poniżéj w dosłownem brzmieniu w porządku, w jakim wygłoszone zostały.

Prof. dr. Smolka z Krakowa:

„W imieniu Akademii Umiejętności mam pożegnać najznamienitszego jéj członka, przewodnika siostrzanéj instytucyi, w któréj osieroceniu bierzemy serdeczny udział. Ostatni to ze świetnego zastępu wielkich pisarzy naszych i uczonych przeszłego pokolenia, najpotężniejsze z tych świateł, które przed pół wiekiem jaśniały na sklepieniach polskiéj nauki. Człowieka wielkiego żegnamy, nie to światło, którem on dla nas być nie przestanie; zwłoki jego składamy do grobu, światło nie zgaśnie. Dzieła Augusta Cieszkowskiego będą w skarbcu polskiéj nauki bogactwem, z którego czas nic nie ujmie; w oddaleniu uwydatni się silniéj wszystko, co ma w nich wartość niespożytą, z pośród mnogich płodów piśmiennictwa naukowego, które czas w zapomnieniu zagrzebie, przejdą one do tych nielicznych wyjątków, do których przyszłe pokolenia powracać będą z czcią i wdzięcznością, nie przestając z nich czerpać.

Myśliciel, wieszczem obdarzony natchnieniem, pokroju mędrca greckiego, pozostanie w powszechnéj literaturze filozoficznéj postacią niezwykłą, ku któréj w przyszłości będą zwracały się oczy bodaj czy nie częściéj, aniżeli zwracały się za jego życia, czy to w okresie pełnéj jego twórczości, czy też późniéj, gdy złożył pióro, znużony osamotnieniem, jakiego doznawał z nastaniem dzisiejszéj, tak na wskroś niefilozoficznéj epoki.

Potomność — ufamy — uczci w nim tego, co iskrą światła wyższego oświecony, wstrzymywał filozofią naszego wieku na pochyłości, wiodącéj do upadku. A narodowi naszemu będzie chluba, że z jego szeregów ozwał się głos, najwymowniejszy podobno, ostrzegający filozofią przed zboczeniami panteizmu, że to polski umysł wzniósł się orlim lotem tak wysoko ponad potok dziejów ludzkości, iż ogarnął cały bieg jego i wyrozumiał, jak nikt inny, usiłując przeszłością rozjaśniać tajniki przeszłości, z tą niezachwianą wiarą, że ludzkość, Bożą ręką kierowana, nie cofa się, nie marnieje, ale wśród walk i zapasów, ciężką pracą jednostek przebija się ku lepszéj, świetlanéj przyszłości. Nie chciał on być tylko prorokiem tego przyszłego wieku, ale i pracownikiem, w czynie i słowie. Na polu naukowem zstępował ochoczo z tych niedościgłych wyżyn natchnionego myślenia na poziom twardéj, prozaicznéj rzeczywistości; ledwie że nie połowę swego zawodu naukowego poświęcił pracy w dziedzinie ekonomii społecznéj, i tu w téj nauce z natury tak ziemskiéj, wierny swym ideałom, szukał dróg wiodących do Królestwa Bożego na ziemi, a znalazł klejnoty prawd naukowych, drogocennych i zbawczych, za które należy mu się trwałe imię w szeregu ekonomistów naszego wieku.

Ostatniego, jedynego, żegnamy. Dziś takich nie ma. Dziś, u nas jak i wszędzie, praca naukowa krząta się przedewszystkiem około zbierania materyału budowlanego, cegiełek dla przyszłych budowniczych. Wierzymy, że przyjdzie na nich pora. Wtedy August Cieszkowski odżyje w swych następcach, szermierzach prawdy, którzy snuć będą daléj wątek myśli i pracy zgasłego mędrca.“

Prezes Koła polskiego radzca ***Stanisław Motty:***

„Nie życzył sobie wieńców dla ozdoby trumny ś. p. August Cieszkowski! Życzeniu jego stało się zadosyć — wołał, żeby pieniądz, przeznaczony na te znikome oznaki miłości, przyjaźni i uwielbienia, użyty był dla ulżenia nędzy niezasłużonéj, dla osuszenia łez z oblicza nieszczęśliwych.

W tem życzeniu zawarta jest cała wewnętrzna istota męża, którego dzisiaj opłakujemy — to też pamięć po nim nie potrzebuje liści, które więdną, napisów, które blakną, pomników, które kruszeją. Mogiłą wielkich ludzi jest cała ziemia rodzinna, a pamięć po nich opromienioną jest wieczną świetlaną koroną pracy, zasługi i poświęcenia.

Niechaj inni przedstawią i ocenią rozliczne kierunki wiedzy i nauki, w których zasłynął ś. p. August, w których dosięgnął szczytu doskonałości, do jakiego tylko siły umysłu ludzkiego dojść mogą.

Mnie tutaj, jako przedstawicielowi posłów naszych, zaszczyconemu poleceniem przemawiania w ich imieniu, należy przedewszystkiem podnieść i uwydatnić działalność ś. p. Augusta, jako męża, przodującego wszystkim na polu społecznem i politycznem.

Kto ze starszych nie pamięta tego uroczystego zebrania w kościele kórnickim, uwiecznionego ołówkiem jednego z artystów naszych, na którem uchwalono założenie Ligi Polskiéj, na wzór angielskiéj Anti-cornlaw-leage? Był to genialny pomysł ś. p. Augusta, a celem jego zespolenie sił narodowych polskich na drodze pokojowéj organizacyi, aby się oprzeć niszczącéj potędze wrogich żywiołów i skierować potok działalności rozstrzelonego wówczas społeczeństwa naszego w koryto organicznéj pracy nad sobą samem. Wkrótce ze słabego zrazu zawiązku rozprzestrzeniła się sieć towarzystw filialnych Ligi na cały obszar zaboru pruskiego, a Liga Polska, założona przez ś. p. Augusta, zakwitła bujnym kwieciem na całéj ziemi naszéj, budząc ospałych, zachęcając obojętnych do odrodzenia narodowego we wszystkich kierunkach pracy społecznéj i towarzyskiéj.

Nie danem Mu było jednakże doczekać się

dojrzałych owoców z tego zasiewu miłości na niwie narodowéj; prawodawstwo krajowe upatrując niebezpieczne dla państwa zakusy w sprawie, poświęconéj jedynie rozważnéj ale swojskiéj pracy, położyło kres istnieniu stowarzyszeń, a Liga Polska rozwiązaną została.

Myśl szlachetnego założyciela przeżyła wszakże zabronioną formę, odżyła w innéj postaci, zgodnéj z dzisiejszemi przepisami prawnemi, a liczne Towarzystwa przemysłowe i rolnicze, Spółki pożyczkowe i inne podobne stowarzyszenia cieszą się coraz większem powodzeniem i śpiewają hymn pochwalny na cześć tego, który pierwszy wyrzekł zasadę; *viribus unitis* — zespolonemi siłami dojdziemy do celu.

Powołany zaufaniem wyborców na posła do sejmu w Berlinie, ś. p. August wkrótce stanął na czele Koła polskiego, wybrany jednomyślnie jego prezesem. Pod jego to przewodem my starsi, koledzy Zmarłego, pierwsze stawialiśmy niepewne kroki na arenie parlamentarnéj, a jeżeliśmy późniéj cośkolwiek na tem polu zdziałać mogli, zawdzięczamy to nie sobie, lecz niezmordowanym staraniom tego mistrza, którego nawet w polityce uważaliśmy nie tylko za przewodniczącego, ale za najżyczliwszego i najserdeczniejszego doradzcę i ojca. On to nadał wyraźny i jasny kierunek Kołu, nie w celu systematycznéj opozycyi, jak raczéj w przekonaniu, że tylko karność w postępowaniu i solidarność wyjednać może Kołu to znaczenie, którego w rozproszeniu napróżnoby się dobijać pragnęło.

Nie myślę przedłużać tych chwil tak bolesnych dla rodziny zmarłego i wszystkich tu obecnych wielbicieli i przyjaciół Jego, nie mogę atoli pominąć wzmianki o ostatniem niemal dziele ś. p. Augusta w dziedzinie społecznéj i naukowéj, tj. urządzeniu zeszłéj jesieni w naszéj stolicy wielkopolskiéj Zjazdu prawników i ekonomistów polskich, oraz w związku z nim będącego utworzenia w łonie Towarzystwa Przyjaciół Nauk osobnego wydziału prawniczo-ekonomicznego. I tutaj ta wzniosła myśl, która zawsze w wszystkich objawach była przewodnią nicią jego działania. t. j. *viribus unitis*, łączenie sił rozproszonych w celu wzajemnego pouczania się i podnoszenia poziomu nauki i pracy narodowéj, a nigdy rozbijania i waśnienia żywiołów przeznaczonych do wspólnego życia z sobą — i tutaj — mówię — ta sama szczytna idea uwydatniła się najwyraźniéj i wydała już teraz najbujniejsze owoce.

Kto tak żył, jak ś. p. August, kto tak kochał i łączył, kto tak myślał i pracował, ten kiedy Opatrzność położy kres jego ziemskiéj wędrówce, nie opuścił nas ze wszystkiem. Zostawił pomiędzy nami swego ducha zgody, łączności, wspólnéj pracy do wspólnego celu. Spij zacny, kochany Auguście, usnąłeś w przekonaniu, że nie cały umierasz, bo zostawiasz synów, godnych po sobie następców, którzy złotą nić, przez ciebie nawiązaną, prząść daléj, rozpoczęte przez ciebie dzieła kończyć i w twojéj myśli daléj pracować będą.

Spoczywaj w pokoju!"

Prof. dr. Milewski z Krakowa:

„Powołanemu do zaszczytnego acz żałobnego obowiązku, aby imieniem uniwersytetu Jagiellońskiego wziąść udział w tym smutnym obchodzie i publicznie złożyć wyrazy hołdu i pamięci w obec prac życia, i dzieł Augusta hr. Cieszkowskiego, niechaj mi wolno będzie przypomnieć, że Akademia Kaźmierza Wielkiego na to powołaną została do życia, aby była perłą i skarbnicą wszelkiéj umiejętności, aby stała się trwałem ogniskiem rzetelnéj oświaty i kultury w narodzie.

Szkoła ta różne przechodziła koleje z winy własnéj i cudzéj; wśród pogromu narodu zaledwo byt jéj się ostał — a w miarę zmiennych kolei nie zawsze spełnić umiała i mogła zadania, jakie wielki jéj fundator przeznaczył.

Lecz nie zaginęła myśl fundatora, nie wymarli synowie narodu, pomni, że było wolą naszego króla, aby na téj ziemi nie brakło wiedzy, nie brakło pracy i umiejętności wszelakiéj.

Jednym z takich synów, pomnych na tę wolę, czynnych życie całe, choć nie z katedry uniwersyteckiéj w myśl fundacyi Kaźmierza W. był właśnie August hr. Cieszkowski.

Życie Jego przekraczało ramy ściśle naukowéj pracy; po za pracą naukową na innych polach społecznego życia poważne i liczne położył zasługi, którym inne usta tu hołd złożyć powinny. Przedstawiciel uniwersytetu Jagiellońskiego jest powołany, aby złożyć cześć pamięci człowieka nauki, człowieka, co lata sterał młode i życie przetrawił na badaniu prawdy, na dociekaniu najwyższych zagadnień życia, na szukaniu praw życia ludów, człowieka, co prawdą chciał służyć swemu narodowi. A przygotowany znakomicie do téj walki o prawdę, bez wahania i nie bez skutku wstąpił w szranki naukowe z obcymi, przysparzając w ten sposób i zasługi sobie i świadectwa żywotności a przez to i prawa do życia społeczeństwu swojemu.

Bo naród każdy o tyle znaczy dodatnio coś w dziejach świata, o ile pracą swoją umie gromadzić i powiększać wspólny dorobek ludzkości, a biada narodowi, co nie zdoła w cywilizacyi dotrzymać kroku innym narodom, tem więcéj biada, gdy mu odjętą ściśle polityczna dziedzina, gdy zań tylko naukowe czyny wołać i świadczyć mogą; jesteśmy, a więc żyjemy. I ztąd w naszem położeniu praca téj miary, co Augusta hr. Cieszkowskiego, obejmującego swym umysłem głębokim całą dziedzinę umiejętności politycznych, praca zaznaczająca się w tylu językach i tylokrotnie w pismach i na Zjazdach, a zawsze znakomicie, wśród swoich czy obcych, ma tem wyższe znaczenie, tem wyższą stanowi zasługę.

W uznaniu téj zasługi w obec nauki i społeczeństwa, mianował Uniwersytet Jagielloński Augusta Cieszkowskiego swym doktorem honoris causa, najwyższym odznaczając Go zaszczytem, którym Wszechnica zasłużonych, a działających poza jéj murami obdarzyć może; w uznaniu téj zasługi składał Mu tu niedawno przy jubileuszu prorektor Wszechnicy i hołd i życzenia, w uznaniu téj zasługi, wreszcie polecono mi stanąć przy téj trumnie imieniem Jagiellońskiéj Szkoły i uczestniczyć w tym smutnym obrzędzie.

Kiedy w Krakowie odprowadzamy do grobu profesora Uniwersytetu, to berła akademickie ostatni mu pokłon oddają, jako ostatnie pożegnanie Almae Matris — tu bereł nie mamy, choć zmarły pragnął i starał się o to, aby i tu miejscowe berła uniwersyteckie były, lecz i bez bereł nie zabraknie pokłonu — oddadzą go pamięci Augusta hr. Cieszkowskiego serca i myśli rodaków, oddaje Go przez me usta Uniwersytet Jagielloński."

Prof. dr. Dembiński:

„Głębokie i serdeczne wyrażam współczucie w imieniu Uniwersytetu Lwowskiego największéj bolesną stratą, bo stratą ojca dotkniętym synom nieodżałowanéj pamięci Augusta hr. Cieszkowskiego, głęboki wyrażam żal Towarzystwu, którego zmarły był ojcem duchowym, dostojnym prezesem i chlubą.

Potężnym swym umysłem ogarniał, przenikał i łączył wszystkie dziedziny nauki, wielkiem a szlachetnem sercem obejmował wszystkie potrzeby i troski narodu, dbały o jego materyalne i duchowne dobra, ale nie tylko narodu!

Wzniósł się na wyżyny, z których patrzał na całą ludzkość udręczoną i nękaną trudnemi i męczącemi zagadnieniami. Na przełomie dwóch epok, wśród rozstroju ducha, wśród zamętu pojęć, wśród ponurych i przewrotnych poglądów na życie, na przyszłość — narodu i całéj ludzkości stał August Cieszkowski, jako pogodny mędrzec, jako apostoł pojednania i pocieszenia, apostół odrodzenia i uszlachetnienia w duchu chrześciańskim.

Żywot i działalność jego wszechstronna i uniwersalna świadczy dowodnie wobec świata, że duch polski pomimo upadku politycznego nie upadł ani się nie zasklepił, że owszem pogłębił się, spoważniał, spotężniał i wyszlachetniał.

Z wątłego ciała duch wielki uleciał, ale żyje i żyć będzie w narodzie.

Co autor „Ojcze Naszu" przemyślał i przebolał, co wydobył z głębi duszy, z pod serca, które tak dużo kochało, to stanie się zdobyczą i trwałym dorobkiem całego społeczeństwa.

W dobie pogromu narodowego postać Augusta Cieszkowskiego jaśnieć będzie i wskazywać prostą drogę, którą kroczyć mamy wśród trudu ku lepszéj przyszłości.

Wdzięczni i w żalu pogrążeni wyrażamy z kresów ziemi polskiéj te słowa hołdu i pożegnania. Ziemia ta, tak bardzo droga zmarłemu, niechaj mu będzie lekką!"

Prof. dr. Wicherkiewicz:

Żałobni słuchacze!

Boleść ściska serce, żal wstrzymuje polot słowom, gdy zbliżyła się chwila, w któréj mnie, ostatniemu z rzędu, w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk przychodzi pożegnać Tego, którego jeszcze niedawno widzieliśmy pośród nas. Niedawno składaliśmy zasłużony hołd Jego wiedzy, Jego nauce, Jego iście chrześciańskiéj miłości bliźniego, jeszcze przed kilku tygodniami wyrażał Szan. Prezes życzenie i nadzieję, iż Bóg pozwoli Mu na dotychczasowem stanowisku pozostać czas jakiś, by mógł się cieszyć świadomością, iż byt materyalny Towarzystwa, téj ulubionéj przez siebie instytucyi jest zapewnionym; a dziś niestety wzniósł się już do wyższych krain nasz Wódz i w pogrążeniu wielkiem pozostawił swą czeladkę.

Hr. August Cieszkowski zbyt dobrze znany był z swego czynnego i pełnego pięknych owoców życia, abym potrzebował zgromadzonym tutaj w smutnym nastroju ducha przypominać tego niepospolitego życia bieg. Towarzystwo Przyjaciół Nauk głównie za Jego prezesostwa rozwinęło się na zewnątrz i wewnątrz, bo też umiał Nieboczyk każdego zachęcać, nieśmiało stąpających na polu nauki zagrzać i dodać im otuchy, zdolnościom właściwe wskazać do uprawy pole, a wszystkich skupiać i gromadzić około jednego celu t. j. służenia nauce i krajowi.

Kto przypatrywał się uważnie téj sokratesowéj twarzy, ten nie mógł zapoznać pewnego podobieństwa między wielkim myślicielem odległych czasów greckich a naszym Augustem. Ale nie samo fizyczne podobieństwo zbliżało obu filozofów, potęgą ducha byli więcéj jeszcze do siebie podobni.

Zaiste podziwiać trzeba było umysł a razem i pamięć w ciele na pozór tak słabem, tak chwiejnem, i mimowoli nasuwało się pytanie, ażali to bo nie ten duch właśnie potężny, tę słabą postać ciągle, dopóki mu było potrzeba, wzmacniał i uległą sobie czynił. I było mu ciało uległe z górą lat 80 i ulegało chętnie czy niechętnie, a gdy czuł nasz ukochany prezes, iż Bóg go woła do siebie, zamknął przykładnie swój bilans życiowy i na samym końcu jeszcze przecudną pozostawia nam spuściznę, gdy budującem zachowaniem się chrześcianina wykazał, iż rozum nietylko może, ale musi iść w zgodzie z pojęciem Bóstwa w uległości przepisom Boskim. Ta ostatnia spuścizna, to testament, którym towarzystwo naukowe obdarzył.

Stoimy dziś zgromadzeni wobec zwłok Nieboczyka, który w całem swojem życiu, we wszystkich stosunkach objawiał niezwykłą dążność jedności i zgody, nigdy nikomu nie ubliżył, nigdy wielkości swéj nie dawał nikomu uczuć, a unikał starannie, by i najmniejszéj nie wyrządzić nikomu przykrości. Przyszły biograf hr. Augusta doprawdy wdzięczne będzie miał zadanie.

Drogi, przez nas wszystkich uwielbiany Prezesie, nie kwiaty nasze wieńczą dziś tę trumnę, która na zawsze niebawem ma ukryć Cię przed naszemi oczyma, bo umiemy uszanować Twą wolę, ale serca nas wszystkich, synów Twych po duchu, otaczają Twe zwłoki, — a widząc się osamotnionymi, strwożeni pytamy któż nas teraz prowadzić będzie, kto nas będzie budował przykładem wzniosłym, kto przyświecał pochodnią myśli w ciemnościach życia naszego duchowego; filary nasze usuwają się coraz liczniéj, a w Tobie runął nam jeden z najpotężniejszych filarów gmachu naszego społecznego. Jedna nam pozostaje nadzieja, jedna skuteczna pomoc.

Oto uczyłeś nas zagłębiać się w modlitwę Pańską, odsłaniałeś nam niebiańską poezyę i balsam dla serca w niej zawarty, zanieś tę modlitwę przez nas wszystkich kornie odmawianą przed Bozki Majestat, „aby się stała Jego wola jako w niebie tak i na ziemi i abyśmy byli zbawieni odezłego."

Zegnamy Cię najzacniejszy nasz prezesie po raz ostatni, przyrzekając Ci, iż wdzięczna pamięć o Tobie nigdy nie wygaśnie wśród nas.

Po przemówieniach odmówił J. Wielm. ksiądz Biskup Likowski, przepisane rytuałem modlitwy nad trumną, poczem zwłoki złożono na karawan i olbrzymi pochód ruszył przez ulicę Wiktoryi, Plac Królewski, ulicę Teatralną, wschodnią i północną stronę placu Wilhelmowskiego, ulicę Nową, północną i zachodnią stronę Starego Rynku, ulicę Szeroką i Szewską do kościoła Dominikańskiego. Pochód poprzedzała kapela wojskowa 47 pułku piechoty, która przygrywała przez cały prawie czas marsz żałobny Chopina. Olbrzymi szereg alumnów seminaryum duchownego, miejscowego i zamiejscowego duchowieństwa i członków obydwóch kapituł metropolitalnych zamykał prowadzący kondukt J. W. ksiądz Biskup-Sufragan poznański w zwykłej asyście kleryków i kapelana swego, ks. Mizgalskiego.

W kościele wśród zwykłych modlitw i pieśni żałobnych złożono zwłoki na wspaniałym katafalku.

Dziś o godz. 10 rozpoczęły się wigilie żałobne poczem odprawił żałobną mszą św. Najprzewielebniejszy ks. Arcypasterz w asystencyi księży kanoników: Prałata Wanjury oraz Kubowicza i Echausta. Po skończonéj mszy św. wstąpił na ambonę JW. ks. Biskup-Suffragan Likowski i w godzinnéj, tak pod względem treści, jak formy wspaniałéj, iście pomnikowéj mowie wyniósł i w należytem świetle przedstawił żywot zgasłego męża. Mamy tę niepłonną nadzieję, że dostojny mówca żałobny udzieli nam w tych dniach mowy swéj do druku w „Kuryerze", nie będziemy więc silili się na blade oddanie jéj treści w dzisiejszym numerze, tem bardziéj, że późna pora nie pozwoliłaby nam streścić wszystkiego, co na uwzględnienie zasługiwało, powiemy tylko, że obecni w kościele słuchacze ze skupioną uwagą wysłuchali wymownych słów ks. Biskupa i nie uronili zapewne ani jednego rysu z tego mistrzowskiego obrazu, w którym kaznodzieja żałobny przedstawił Zgasłego jako wzorowego obywatela, wzniosłego myśliciela-mędrca i wiernego wyznawcę Chrystusowego. Wzruszającemi były mianowicie końcowe ustępy mowy, w których dostojny mówca skreślił stósunek ś. p. hr. Cieszkowskiego do Kościoła i ostatnie chwile jego bogobojnego żywota, poświęcone prawie wyłącznie myślom o życiu przyszłem i o Bogu.

Z kolei odprawił Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz zwykłe modlitwy żałobne nad trumną i rytuałem przepisane ceremonie, poczem zabrzmiała z chóru pieśń „Witaj Królowa". na czem się skończyło dzisiejsze nabożeństwo. Zwłoki ś. p. hrabiego Cieszkowskiego złożone zostaną tymczasem w grobowcu rodziny Dembińskich.

W kościele na nabożeństwie byli obecni reprezentanci licznych rodzin wielkopolskich, wielu posłów, pomiędzy innymi pan Józef Kościelski, reprezentant Akademii krakowskiéj, prof. Smolka, pp. profesorowie Milewski i Dembiński — członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk z wice-prezesem profesorem Wicherkiewiczem na czele, wreszcie wiele osób z miejscowej inteligencyi.

Wybory do parlamentu

w okręgu międzyrzecko-babimojskim.

Ostateczny rezultat wyborów przedstawia się jak następuje: ks. Szymański otrzymał 7,250, Dziembowski 4,910, Mosch 3,260 głosów, rozstrzelonych było 240. Przyjdzie zatem do ściślejszych wyborów pomiędzy ks. Szymańskim a Dziembowskim. Kandydatowi polskiemu brak 580 głosów do absolutnéj większości. W ostatnich wyborach, odbytych w roku przeszłym, otrzymał baron Unruhe z Babimostu 9,250, kandydat polski ks. prałat Enn 7,647 głosów. Tymrazem przepadło 400 naszych głosów. Możemy przeto mieć nadzieję, że rozwinąwszy żywą agitacyą, przeprowadzimy naszego kandydata.

Pogłoski o zmianach ministrów.

Po przyjęciu traktatu handlowego z Rosyą zdawaćby się mogło, że wzburzone fale opinii publicznéj uspokoją się nieco, że zwycięzcy spoczną na zdobytych laurach, a zwyciężeni pogodzą się z swym losem, przynajmniéj na czas pewien. Tymczasem zaczynają obiegać pogłoski, powtarzane z natarczywością o zmianach mających zajść w urzędach ministeryalnych.

Nasamprzód opowiadają sobie w pewnych sferach, że nadszedł już ostateczny kres urzędowania kaclerza Rzeszy hr. Capriviego. Wydawać się to musi rzeczą niepojętą i niepodobną, zwłaszcza w chwili obecnéj. Kanclerz oświadczył swego czasu, że ustąpi jedynie na wyraźny rozkaz cesarski. Czyżby teraz, gdy odniósł zwycięztwo w myśl życzeń cesarza, chcianoby zeń zrobić murzyna, który odejść może, spełniwszy swoją powinność?

Jako jego następcę wymieniają ministra finansów Miquela, który ma przejednać zagniewanych konserwatystów reformą kredytu ziemskiego, opartą na szerokich podstawach. Miquel ma zarazem zostać prezesem ministrów pruskich. Gdy to nastąpi, zamierza także minister spraw wewnętrznych, hrabia Eulenburg, podać się do dymisyi. Sukcesyą po nim ma objąć hr. Zedlitz-Trütschler, konserwatysta z krwi i ducha.

Nie dość na tem. Ministrowi oświaty Bossemu miały się już sprzykrzyć ustawiczne utarczki z centrum, a mianowicie żądania Polaków, które pozostają w największéj sprzeczności z jego pojmowaniem istoty państwa pruskiego. Minister Bosse pragnąłby tedy dostać się do wydziału, gdzieby mógł używać większego spokoju. Upatrzył on sobie ministerstwo sprawiedliwości, którego odstąpi mu chętnie sterany wiekiem dr. Schelling.

Wreszcie sekretarz stanu w urzędzie Rzeszy dla spraw wewnętrznych p. Bötticher zamyśla pono, jak opiewają te pogłoski, prędzéj czy późniéj zamienić swój urząd na stanowisko naczelnego prezesa i to w Szlezwiku. Opróżnione po nim miejsce ma zająć dr. Nasse, naczelny prezes prowincyi nadreńskiéj.

Z wszystkich tych pogłosek zyskuje sobie najwięcéj wiary rola, jaką przyznawają ministrowi Miquelowi. Rozgłoszają nawet, że Bismarck zgodził się już na zamianowanie p. Miquela kanclerzem.

Samobójstwa a wyznanie.

Bardzo zajmującą była mowa dep. Lingensa, członka centrum, którą wygłosił w dniu 6 b. m. przy obradach nad etatem wojskowym. Ze względu na ważność przedmiotu i trafność wywodów, powtarzamy dzisiaj kilka ustępów téj znakomitéj mowy.

Stwierdziwszy na wstępie, iż do zabierania głosu nad tym przedmiotem skłoniło go zupełnie fałszywe pojmowanie téj sprawy, mówca zauważył, iż podpadło mu to, że wydział sanitarny i medyczny wojska Rzeszy podawał zawsze tylko liczby statystyczne, rzadko zaś szczegółowe wywody.

W ostatniem zestawieniu — zauważył mówca — znajduje się wzmianka, którą uważam za całkiem niesłuszną, jakoby *religia* w téj sprawie nie miała żadnego znaczenia. Rzecz ma się całkiem przeciwnie. Dokładne badania, które profesor teologii w Dorpacie, Aleksander Oetting, złożył w dziele, traktującem o tym przedmiocie, a które w szerokich kołach wzbudziło żywe zajęcie, doprowadziły go do całkiem innych zapatrywań. Swoje spostrzeżenia i wysnute z nich wnioski streszcza on w kilku zdaniach, które pozwolę sobie odczytać. Wszędzie twierdzą, iż samobójstwo jest wytworem nowoczesnéj cywilizacyi, twierdzenie to stawiają po prostu za maksymę. Pisze on:

„Wraz z humanistycznym rozwojem, tam, gdzie tenże jest połowicznem wykształceniem, i wraz religijnym rozwojem, który jest połowiczną wiarą i budzi ostrą krytykę, łączy się zawsze także spora doza wewnętrznego rozdwojenia z samym sobą. W ten sposób tłomaczy się, że Niemiec z swoją wysoką kulturą i głębokiem życiem uczuciowem, protestant z swą skłonnością do wątpliwości i krytyki także nosi w sobie większe niebezpieczeństwo samobójstwa, aniżeli wesoły, sangwinistyczny Romańczyk, dla którego jego Kościół, jeżeli w ogóle troszczy się o niego, jest „duchowym zakładem zabezpieczenia".

Tenże badacz stwierdził właśnie szczególny fakt, że we wszystkich katolickich krajach — późniéj zrobię wyjątek — tylko około $^1/_3$ katolików dopuszcza się samobójstwa w porównaniu z protestantami. Wysnuwał ztąd słuszny wniosek, że religia nie jest w téj sprawie obojętną rzeczą, lecz wywiera wpływ stanowczy. Pytam atoli: jak należy rozumieć ową humanistyczną cywilizacyą? Czy to jest aksyomat, który się chce przyjąć, iż z oświatą zgadza się także to, że tak powiem, odwrócenie się od wszelkich zasad prawa, moralności i godności człowieka? M. P. tak nie bywało zawsze; przejrzyjcie tylko dawniejsze stulecia, a także rzekomo średnie wieki! Tam samobójstwo jest jednym z najrzadszych, ale też przez publiczność, moralność i ustawodawstwo najbardziéj napiętnowanych występów. Samobójcy nie wolno było składać w poświęcanéj ziemi, był on wykluczony; przy zakładaniu cmentarzy pamiętano o miejscach dla niechrzconych dzieci i samobójców.

Fakt istnieje i skłonił mię też do przedłożenia już poprzednikom obecnego pana ministra prośby, aby zechciał nam podać wiadomości *uporządkowane wyznaniowo*, jaki stósunek okazał się po dokładnych badaniach w administracyi wojskowéj. Pierwszy z panów ministrów, do którego się zwróciłem, był nieco zadziwiony tem żądaniem i powiedział mi, że na to nie istnieją urządzenia, że tego też osobno nie zaznaczono; nie otrzymałem żądanéj informacyi. Następny minister wojny zajął się sprawą, żądał atoli, abym w mych pretensyach nie posuwał się zbyt daleko i zwłaszcza nie zarządzał badań co do oficerów, którzy popełnili samobójstwo. Odpowiedziałem mu, że jeżeli się obawia, iż toby mogło szkodzić karności w wojsku, natenczas odstępuję od méj prośby. Obecnego pana ministra zastałem bardzo uprzejmym, przyrzekł mi, że ma nastąpić badanie w całem wojsku, ale dotychczas wyników nie ma.

Nie wątpię, że i w wojsku Rzeszy ukaże się to samo zjawisko. Zapytacie pewno, tak samo jak jeden z uczonych, który podejmował dawniéj takie prace statystyczne: *zkąd to pochodzi*, jeżeli samobójstwo leży w szczepie ludu, jak twierdzą wielokrotnie, jeżeli ono ma być rodzajem nieprzepartego dążenia, albo nawet — jak to twierdzi pewien dzisiejszy kierunek w naszem społeczeństwie — jedynym środkiem honorowym, kiedy się postąpiło niehonorowo albo dopuściło zbrodni, sprzeniewierzenia się i tym podobnych występków, aby zniknąć z widowni? W czemże różnica? W moich oczach jest *samobójstwo tchórzostwem*. Jeżeli się popełniło błąd to należy znieść także jego następstwa, oszczędzić wstydu rodzinie, i powinien resztę życia, które mu pozostaje, spędzić wedle woli Bożéj, o ile możności starając się naprawić to, co się stało. Ale dzisiaj w szerokich kołach, mianowicie sąsiedniego kraju, panuje całkiem inne pojmowanie rzeczy. Ja twierdzę, że to, co nazywają „humanistycznem wykształceniem, jest stanowczo *przekształceniem i odstępstwem od prawdziwych zasad wykształcenia*. Jeden z moich ziomków z nad Mozeli, Jan Trithem, podaje trafną, zdaniem mojem, definicyą tego, czem powinno być wykształcenie. Wykształcenie powinno się opierać na „prawdziwéj nauce", a prawdziwą naukę określa on jako taką, „która prowadzi do rozpoznania Boga, poprawia obyczaje, hamuje pożądliwości, oczyszcza skłonności, rozbudza poznanie tego, co jest potrzebne do zbawienia duszy i zapala serce miłością dla Zbawiciela". Takiem było jeszcze w naszych uczonych szkołach na początku i w połowie XV wieku określenie nauki. A dzisiaj? Zapytajcie panowie tylko tu w Berlinie pierwszych wielkości uniwersytetu, jak określają naukę! Natychmiast przekonacie się o ogromnéj różnicy.

M. P. cóż to chroni *katolika*, kiedy popadł w ciężkie utrapienie, od tego, że tak powiem obłędu podnoszenia ręki przeciw sobie samem? Ci, którzy badają tę sprawę, nie będą mogli zaprzeczyć, że chroni go *religia*, mianowicie jeden *z sakramentów Kościoła katolickiego*, którego ewangelicy po większéj części nie uznają dla siebie, sakrament *pokuty* i *spowiedź*. Jeżeli duszpasterstwo jest urządzone, jak ma być, natenczas także żołnierz, zanim posunie się do ostateczności, udaje się do swego lekarza duchowego i pyta raz jeszcze, co ma czynić i zwykle znajduje ratunek. To pisze także uczony z dawniejszych czasów, Morelli, że spowiedź jest najpewniejszym środkiem, aby takiego zrozpaczonego biedaka uchronić od nieszczęsnego kroku.

Zestawienie wedle prowincyi i korpusów wojska potwierdza moje wywody. Najniższa liczba jest w *Prusach Zachodnich*, następnie w *prowincyi nadreńskiéj*, potem w *Westfalii* i wzrasta aż do Saksonii, która jest krajem, gdzie zachodzą najczęstsze samobójstwa. M. P. zauważyłem. czego przemilczeć nie mogę, że wielka liczba *podoficerów* podpada temu smutnemu losowi. W tych dniach otrzymałem liczby z marynarki; pokazały się tu liczby, które wzbudziły

we mnie żywe ubolewanie. Przeciwko wielkiemu złemu samobójsta nie pomoże, zdaniem mojem, nic innego, jak to, aby uczynić wszystko, co tylko można, aby znowu wzmocnić i pielęgnować *religią* w sercach żołnierzy. W tym względzie muszę uznać, że pan minister wojny stara się przyjść w pomoc na wszelkie sposoby. Wynik też ostatnich lat był w wojsku pruskiem bardzo pomyślny. Jeżeli przedtem wspomniałem państwo ościenne, to ku wielkiemu memu żalowi jest niem cesarstwo austryackie. Tamtejsze wojsko wykazuje podwójną liczbę samobójstw w porównaniu z pruskiem. Przypisuję to jedynie téj okoliczności, że liberalny żywioł usunął krzyż i religią ze szkoły a wiarę z serc.

Związek chłopski.

Lwów, 13 marca.

Podczas ostatniéj sesyi sejmowéj dokonał się w łonie „stronnictwa chłopskiego“, założonego przed rokiem pod firmą braci Potoczków ważny przełom, który znalazł wyraz w publicystyce przez założenie w Nowym Sączu czasopisma nowego, z wyraźną dążnością do wyemancypowania się z pod dotychczasowego kierownictwa. Zaznacza to dobitnie już sam tytuł nowego organu stronnictwa, gdyż brzmi on jak następuje: „Związek chłopski — jedyny prawny organ stowarzyszenia politycznego téj nazwy“.

W miejsce luźnie zorganizowanego „stronnictwa chłopskiego“ utworzono teraz nową, ściślejszą organizacyę przez utworzenie nowego stowarzyszenia politycznego pod nazwą „Związek chłopski“, i właśnie to stowarzyszenie założyło pismo, o którem mowa, jako swój organ, a zaznaczenie w samym tytule, że owe pisemko jest „jedynym prawnym“ organem stowarzyszenia, w sposób wcale niedwuznaczny wyraża zamiar odróżnienia tego organu od „Wieńca“ i „Pszczółki“ ks. Stojałowskiego, które dotychczas były uznawane za organy stronnictwa chłopskiego.

Na czele pierwszego numeru umieszcza „Związek chłopski“ odezwę, podpisaną przez dziewięciu posłów sejmowych pp. Stanisława Potoczka, Bolesława Żardeckiego, Wojciecha Mizię, Edmunda Klemensiewicza, Wojciecha Stręka, dr. Juliana Olpińskiego, Romualda Palcha, dr. Ludwika Midowicza i Albina Rayskiego, daléj posła do Rady państwa Jana Potoczka, a wreszcie przez czterech włościan: Jana i Józefa Myjaków, Tomasza Ciągło i Jana Puchera.

Na wstępie rozprawia się odezwa bardzo dyplomatycznie z ks. Stojałowskim w następujących słowach:

„Zanim, o ile możności, dokładnie przedstawimy wam program „Związku chłopskiego“, czujemy się obowiązani wam, bracia włościanie, wyjaśnić, dla jakich powodów zarząd Związku chłopskiego postanowił wydawać własne pismo, i w imię Boże zrobił początek. Organem związku chłopskiego były znane i zasłużone dla sprawy ludowéj pisma „Wieniec“ i „Pszczółka“. Pokazało się jednak z praktyki, że zapewne dla braku miejsca w tych gazetach nie były szczegółowo ogłaszane bądź to uchwały zarządu Związku, jak również sprawozdania z czynności posłów, tychże przemówienia itp. A ponieważ praca podjęta dla dobra i w obronie naszego ludu może liczyć nie jednego, dwóch, ale nawet tysiące chętnych pracowników, a z pewnością téj pracy nie będzie za wiele, przeto postanowił zarząd wydawać gazetkę, z tem silnem a zarazem głębokiem przekonaniem, że pismom ludowym, które znają te same zasady, w żaden sposób szkodzić nie może.“

Czy jednak ks. Stojałowski bardzo będzie zbudowany powstaniem obok jego pism nowego, i to „jedynie prawnego“ organu Związku chłopskiego, to się dopiero pokaże.

W programie oświadcza Związek chłopski:

„Zaraz na wstępie zaznaczamy to wyraźnie, że Związek chłopski żadnéj waśni pomiędzy stanami szerzyć nie będzie. Związek nie chce burzyć, lecz budować, nie osłabiać skołatane i rozszarpane nasze społeczeństwo polskie, lecz wzmacniać, gdyż wszyscy razem jesteśmy dziećmi wspólnéj Matki Ojczyzny.“

„Program, który tu umieszczamy, jest i będzie dla nas w takiéj cenie i tak ważny, jak święte przykazanie. Od programu na krok jeden nie odstąpimy. Jako wierni synowie Kościoła katolickiego, w każdem miejscu, czasie i potrzebie stawać będziemy na straży naszéj świętéj Wiary. Wprawdzie gazetka nasza ma na celu głównie obronę praw politycznych, społecznych i ekonomicznych włościan, ale i w tym zakresie zwracać będziemy uwagę nie tylko na to, ażeby coś przeciwnego Wierze świętéj napisanem nie było, ale zarazem w miarę swych sił i zdolności starać się będziemy wzmacniać Wiarę świętą katolicką u naszego ludu.“

Naczelny ustęp programu opiewa:

„Stawiamy jako zasadę: bezwzględną równość włościan z innemi stanami wobec praw i ustaw. Ustawy zasadnicze państwowe, na którycо opiera się konstytucya, ażeby nietylko były na papierze, lecz w stósunku do włościan w całéj pełni zastósowane. Jeżeli będzie potrzeba, obronę tych praw podejmiemy i o wymiar sprawiedliwości dopominać się będziemy, czy to u władz wyższych krajowych, czy też w sejmie i w Radzie państwa we Wiedniu.“

Jako konkretne punkty programu postawione są następujące żądania:

1) Zniesienie dwustopniowości wyborów w kuryi małéj własności ziemskiéj, ażeby „każdy opłacający podatek mógł osobiście i bezpośrednio wziąć udział w głosowaniu na posłów“;

2) zrównanie ciężarów publicznych gmin i obszarów dworskich;

3) dążenie do regulacyi rzek;

4) dążenie ku temu, ażeby skargi i o obrazę czci i drobiazgowe spory przekazane były sądom gminnym;

5) powszechna i przymusowa asekuracya od szkód ogniowych;

6) ustna i jawna procedura sądowa w sprawach cywilnych;

7) zmiana dotychczasowego systemu fiskalnego; urzędnicy skarbowi, którzy dopuszczają się krzywdzącego wymiaru należytości skarbowych, ażeby byli karani;

8) pomnożenie liczby geometrów i poddanie ich pod kontrolę sądów.

W końcu podnosi program potrzebę pielęgnowania oświaty w duchu religijnym i narodowym, jakoteż potrzebę energicznych starań o podnoszenie dobrobytu stanu włościańskiego.

Z parlamentu niemieckiego.

(72 posiedzenie.)

Berlin, 15 marca godz. 12.

Izba obradowała dziś nad etatem w trzeciem czytaniu.

W dyskusyi jeneralnéj oświadczył dep. *Liebknecht* (soc. dem.), że pragnie zrobić kilka uwag nad militaryzmem, przeciwko któremu powstawał późniéj ostro. Socyaliści postawią wniosek o zamienienie stałego wojska na milicyą, jak to już uczynili socyaliści francuzcy. W ciągu dyskusyi specyalnéj poruszył przy etacie wojskowym dep. *Lingens* (centr.) sprawę duszpasterstwa dla żołnierzy katolickich i święcenia niedzieli we wojsku.

Przy etacie marynarki zapytał dep. *Lieber* (centr.), co postanowiono uczynić dla rodzin po majtkach, zabitych przy eksplozyi na statku „Brandenburgia“. Sekretarz stanu *hr. Posadowsky* odpowiedział, że z funduszu emerytalnego otrzymają zapomogę a następnie rząd przeznaczy dla nich kwoty z funduszu dyspozycyjnego cesarza i kanclerza na ich utrzymanie.

Obrady nad etatem ukończyła Izba, odłożywszy głosowanie nad nim do jutra. Jutro odbędą się trzecie obrady nad traktatem handlowym z Rosyą, poczem nastąpią wakacye wielkanocne.

Koniec o godz. $5^1/_2$.

Z sejmu pruskiego.

Izba deputowanych.

(37 posiedzenie.)

Berlin, 15 marca godz. 11.

Izba odbyła dziś krótkie posiedzenie, na którem po krótkiéj dyskusyi przyjęto projekt, dotyczący drugorzędnych kolei bez zmiany. Tak samo przyjęto bez zmiany proponowaną przez komisyą rezolucyą, aby prosić rząd, iżby zaprowadził zmianę w dotychczasowéj procedurze przy rozdzielaniu kosztów za nabywanie gruntów pod budowę kolei pobocznych. Następnie Izba zajmowała się petycyami.

Jutro trzecie czytanie projektu do ustawy o kolejach drugorzędnych i drobniejsze projekta, poczem rozpoczną się wakacye wielkanocne.

Koniec o godz. $12^3/_4$.

Izba Panów.

(9 posiedzenie.)

Berlin, 15 marca godz. 11.

Obrady nad nowelą do ordynacyi kościelnéj i synodalnéj ewanielickiego kościoła wypełniły dzisiejsze posiedzenie. Ustawa zmierza do ograniczenia ustaw kościelnych, zmieniających ordynacyą gmin kościelnych i synodów, które wymagają zatwierdzenia ze strony państwa. Nadburmistrz *Struckmann* oświadczył się przeciwko ustawie, która zagraża życiu kościoła ewangelickiego i pruskiego kościoła krajowego. Mówca twiedził, że ukształtowania wyznania w szczegółach nie należy krępować staremi formułkami. Tysiące, osób które wskutek tego występują z Kościoła stracą religią, albo, co najważniejsze naturalnie, popadną w ręce Rzymu. Minister *Bosse* uważał zarzuty mówcy za nieuzasadnione, projekt pragnie tylko pokoju między kościołem a państwem. Baron *Durand* również uznawał zarzuty za bezpodstawne, poczem rozprawiał nad szczegółami projektu który, zdaniem jego, nie posuwa się dość daleko.

Po dłuższéj dyskusyi przyjęła Izba nowelę wedle uchwał komisyi.

Koniec o godz. $5^1/_2$.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 14 marca.

(Odpowiedź ks. Windischgraetza. — Reforma wyborcza. — Wybór burmistrza.)

(ccc) Na znaną interpelacyą radykalnego posła dalmackiego Bianchiviego ks. Windischgraetz odpowiedział w ten sposób: „Nie roztrząsając motywów interpelacyi, oświadczam przedewszystkiem, że rozgłoszone według źródeł serbskich wieści o uruchomieniu dwóch c. kr. korpusów przeciwko Serbii, polegają wyłącznie na wymysłach, że im na wszystkie strony stanowczo zaprzeczono, i że zapewne już od 6 marca — wyjąwszy koła szanownych interpelantów — nigdzie nie dostarczyły powodu do zaniepokojenia (wesołość). Również do zakresu wymysłów należą owe niedorzeczne wieści, które, nawiązując do źle zrozumianego artykułu dziennika angielskiego donosiły o niebezpieczeństwie, grożącem integralności Królestwa serbskiego. C. kr. Rząd nie ma żadnego powodu odstępować od swéj wiernéj traktatom i przychylnéj Serbii polityki. Zapytania zatem interpelacyi są całkiem bezpodstawne, ponieważ ich przesłankom nie dostaje żadnéj realnéj podstawy. Równocześnie muszę stanowczo zaprotestować przeciwko niewłaściwie a z pewnym naciskiem użytemu wobec c. kr. armii wyrażeniu „wojsko chorwackie.“ C. kr. wojsko tworzy jednolitę, integralną całość pod władzą J. Ces. Mości (oklaski), która nie zna innych względów, jak służbę cesarską; znaczyłoby ubliżać ces. i kr. wojskom, podsuwając pewnéj ich części narodowościowe motywa, tam gdzie ich nie należy szukać i gdzie się ich nie znajdzie.“ (Huczne oklaski na ławach polskich i niemieckich posłów; dr. Vaszaty i inni prowodyrzy koalicyi słowiańskiéj sykają). Że ks. Windischgraetz odpowie tak a nie inaczéj, rozumiało się samo przez się. Tylko z zbytniéj grzeczności, książe, prezes nibyto przypuszcza, że owe plotki w kołach koalicyi słowiańskiéj wywołały istotnie pewne „zaniepokojenie“. Ani poseł Bianchivi, ani dr. Vaszaty z pewnością nie czuli się niemi zaniepokojeni, lecz chodziło im jedynie o to, aby urządzić demonstracyą rusofilską.

Co do *reformy wyborczéj* — łatwo dziś przewidzieć, że projekt rządowy ostatecznie zostanie przyjęty. Czytelnicy zapewne nie będą nas posądzać, że dla tego tylko stajemy w obronie tego projektu. ponieważ on wyszedł z inicyatywy rządu Bezwzględność, z jaką w r. z. potępiliśmy projekt Steinbachowski, przypuszczenie takie pozbawia wszelkiéj podstawy. Uważamy teraźniejszy projekt jako całkiem logiczne uzupełnienie ustaw wyborczych jeżeli ma być rozszerzone prawo wyborcze. Pragnęlibyśmy naturalnie przywrócenia sejmowi galicyjskiemu prawa wybierania swéj delegacyi do Izby poselskiéj, ala ponieważ to na teraz nie jest możliwem, nie upieramy się przy tem żądaniu. Polityka jest sztuką przeprowadzenia tego, co w danéj chwili jest możliwem. Nadto niewątpliwie trzeba uwzględnić także fakt, że teraźniejszy projekt wyborczy przyszedł do skutku za zgodą dwóch ministrów Polaków i że już w imieniu Koła wiceprezes *Zaleski* przystał na główne zasady projektu. Możnaby nam zarzucić, że tenże p. Zaleski jako członek gabinetu Taaffego przystał na projekt Steinbacha, albo przynajmniéj nie oparł mu się stanowczo. Ale gabinet Taaffego stał po nad stronnictwami i składał się z samych urzędników. Jako urzędnik, jako były namiestnik, p. Zalewski wstąpił do tego gabinetu. Natomiast dzisiejszy parlamentarny gabinet składa się z najwybitniejszych politycznych mężów zaufania większości parlamentarnéj. Pp. *Jaworski i Madeyski* nie weszli do gabinetu jako urzędnicy, ani jako specyaliści pewnych wydziałów, lecz jako polityczni reprezentanci narodu polskiego. Skoro *w tym charakterze* zgodzili się na projekt wyborczy, trzeba z góry przypuszczać, że w danych okolicznościach jest on najodpowiedniejszy. A następnie wymaga tego obowiązek narodowy, abyśmy wszyscy tych, którzy za przyzwoleniem Koła jako jego reprezentanci wstąpili do gabinetu, stanowczo i gorliwie popierali.

Jest to jedną z naszych wad narodowych, że mężów naszych, którzy zdobyli wybitne stanowisko, nie wspieramy z należytą energią i solidarnością, i że często obce powagi imponują nam więcéj od naszych własnych. W tę ostatnią wadę popadlibyśmy obecnie, gdybyśmy propozycyą hr. Hohenwarta stawiali wyżéj od projektu, na który zgodzili się najprzód ministrowie *Jaworski* i *Madeyski*, a potem główni przywódzcy Koła. Hr. Hohenwart jest bardzo znakomitym i wytrawnym mężem stanu. Nikt od nas gorliwiéj nie staje w jego obronie przeciwko niesłusznym i nieprzyzwoitym napaściom. Ale amicus Plato etc. Dla nas sąd pp. Jaworskiego, Madeyskiego, Zaleskiego itd. zawsze ma i mieć musi większe znaczenie, niż zdanie hr. Hohenwarta. Chociażby projekt tegoż „an und für sich“, jak mówią Niemcy, nie był fałszywy i niewykonalny, to jeżeli po jednéj stronie stanie hr. Hohenwart, a po drugiéj stronie pp. Jaworski, Madeyski, Zalewski itd., niewątpliwie z obowiązku stawiamy po drugiéj. Ostatecznie w kwestyi reformy wyborczéj taka *itio in partes* zapewne nie nastąpi. Hr. Hohenwart nie zechce stanowczo opierać się projektowi, na który zgodzili się ks. Windischgraetz, hrabiowie Falkenhayn i Schoenborn. Nie zechce się upierać przy propozycyach, na które nawet klub konserwatystów nie zgodzi się, jakoż dziś jeden z członków tego klubu, dr. Ebenhoch, ogłasza projest wręcz sprzeczny z propozycyami hr. Hohenwarta, a dzienniki katolickie, jak np. „Grazer Volksblatt“ wygłaszają bardzo ważne zastrzeżenie przeciwko owym propozycyom. Były one *un ballon d'essay*, chwilową dywersyą, ciekawym tematem dyskusyi, ale nie wpłyną na dalsze losy reformy wyborczéj.

Dziś odbył się wybór *burmistrza.* Wybrany 88 głosami przeciwko 46 dotychczasowy drugi wiceburmistrz, adwokat *Grueble.* Na wczorajszem popoufnem posiedzeniu liberalnego stronnictwa pan Gruebl oświadczył, że nigdy nie należał do loży wolnomularskiéj. Dr. Richter z znanych czytelnikom powodów odstąpił od kandydatury. Niektore dzienniki tutejsze w sprawie téj dopatrują się naruszenia konstytucyi, według któréj wszystkie urzędy są dostępne bez względu na wyznanie. Ze nikt nie myśli naruszać tych przepisów konstytucyi, świadczy dostatecznie fakt, iż niedawno temu katolicki *Kraków* wybrał protestanta burmistrzem, który natychmiast otrzymał potwierdzenie cesarskie. Ale nasamprzód zachodzi różniaa pomiędzy wyznaniem a bezwyznaniowością. A potem p. Richter opuścił najprzód Kościół katolicki, aby się bogato ożenić, teraz zaś wracał do Kościoła dla tego, aby otrzymać bogato uposażoną posadę burmistrza. To są rzeczy niemożliwe.

Zona p. Gruebla, z domu Beyfuss, żydówka, przed kilku laty umarła. Dzienniki antysemickie zaznaczają, że nie tylko żona pierwszego wiceburmistrza Richtera jest żydówką, ale także jest nią żona *dr. Voglera,* który pono wybrany będzie w miejsce p. Gruebla drugim wiceburmistrzem. Te roztrząsania stósunków familijnych wprawdzie sprzeciwiają się naszym uczuciom delikatności, ale w każdym razie wykazują one dziwnie ścisłe skojażenie tutejszéj arystokracyi mieszczańskiéj z judaizmem.

Niemcy.

* *Berlin,* 15 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu przekazała Rada Związkowa projekt kanclerza, dotyczący wybicia nowych monet, odnośnym wydziałom do obrad przedwstępnych.

— „Kreuz Ztg.“ podnosi fakt, że kanclerz hr. Caprivi nie wziął udziału w przedwczorajszym obiedzie u ministra skarbu Miquela.

— W ministerstwie kultu ukończono jak donoszą, „B. Pol. Nachrichten“, prace przedwstępne do prawnego uregulowania pensyi nauczycielskich. Nawiązano podobno obrady do zeszłorocznéj noweli do ustawy o emeryturach nauczycieli, w któréj przeprowadzono myśl połączenia wszystkich związków szkolnych w kasach obwodowych. Uchwała w tym względzie jeszcze nie zapadła.

— Sprawą służby wojskowéj nauczycieli szkół ludowych zajmuje się obecnie administracya wojskowa oraz kompetentny wydział ministerstwa kultu. Obrady wykazały, że w zasadzie uznano życzenia pruskiego związku nauczycielskiego za godne uwzględnienia. Trudno tylko zaprowadzić natychmiastową zmianę bez szkodzenia interesom administracyi szkolnéj, gdyż około 2000 nauczycieli wstępuje do służby corocznie i administracya szkolna mogłaby się znaleźć w przykrem położeniu. Obecnie rozprawy toczą się około tego, by stworzyć stadyum przejściowe. Wedle oświadczeń pana ministra wojny można się spodziewać, że zamiar ten zostanie uwieńczony pomyślnym skutkiem.

— **Na mocy dokumentu z 9 października** 1893 r. utworzył ks. kardynał Biskup Kopp w Berlinie nową parafią św. Bonifacego dla katolików, mieszkających przed bramą haleńską.

— Przygotowywany na dzień 18 b. m. przez anarchistów świąteczny numer „Socyalisty“ został przez policyą skonfiskowany w całym nakładzie.

— Wojsko niemieckie, jak opowiadają sobie w sferach oficerskich, ma zostać umundurowane całkiem inaczéj i to podobno na wzór mundurów wojska austryackiego. Zaprowadzony ma być krótki mundur z szaro zielonego sukna z wyłogami, miejsce hełmu zajmie kepi. Nowy mundur mają otrzymać najprzód bataliony strzelców.

Francya.

* *Paryż,* 15 marca. Za drzwiami wewnątrz kościoła św. Magdaleny, eksplodowała dzisiaj bomba i zabiła sprawcę zamachu.

Wedle późniejszej depeszy, potwierdza się, że indywiduum, które straciło życie w skutek eksplozyi bomby, jest sprawcą zamachu. Wszedł on do kościoła o godzinie 2 minut 25 i chciał prawdopodobnie bombę podłożyć wewnątrz kościoła, ale potrącił niewątpliwie o filar przy drzwiach, i to eksplozyą wywołało. Chociaż zwłoki zbrodniarza są prawie na kawałki porozdzierane, policya poznaje w nim anarchistę, który bombę podłożył w hotelu przy ulicy St. Jacques i przy ulicy du Faubourg St. Martin. W kieszeniach zabitego znaleziono wiele papierów i fotografią Ravachola. Nikt oprócz zabitego nie poniósł uszkodzenia. Przyaresztowano także jednę osobę, która niezwłocznie po eksplozyi uciekała.

Tłumy stoją przed kościołem. W kościele, gdzie znajdowały się przeważnie kobiety, powstała wielka panika w skutek eksplozyi. Wszyscy cisnęli się do drzwi, które jednak policya natychmiast zamknęła. Na dwóch podejrzanych osobistościach, które policya przyaresztrowała, chciała publiczność wykonać sąd doraźny, ale władza zapobiegła temu.

— Izba deputowanych uchwaliła milion kredytu na powiększenie garnizonów w Diego (Madagaskar) i na wyspie Réunion. Następnie rozpoczęły się w dalszym ciągu obrady nad rewizyą konstytucyi. Naquet omawia w dłuższéj mowie rozmaite projekty i oświadcza się za systemem jednéj Izby, gabinetem pozaparlamentarnym i odpowiedzialnością prezydenta rzeczypospolitéj.

W senacie Fabre stawił wniosek, aby 8 maj był świętem narodowem na cześć Dziewicy Orleańskiéj.

— Podsekretarz ttanu dla kolonii, Lebon podał się do dymisyi, ponieważ uważa on swoją powagę na niedostateczną i sądzi, że w obecnych okolicznościach jest niezbędnem osobne ministerstwo dla kolonii. Chwilowo Lebon będzie sprawował urząd kolonialny.

Telegramy.

Paryż, 16 marca. Policya poznaje w zabitym sprawcy zamachu w kościele św. Magdaleny anarchistę Pauwels'a, pochodzącego z Belgii. Ma on być serdecznym przyjacielem Pawła Reclus'a.

Przyaresztowano w pobliżu kościoła ś. Magdaleny trzy indywidua, z których jedno, ranione w nogę, plątа się w swych zeznaniach.

Londyn, 16 marca. Parowiec „Olympia“, płynący do Filadelfii, zatonał z całą załogą, liczącą 30 ludzi.

Petersburg, 15 marca. Rząd rosyjski zawiadomił Portę, iż w ciągu wiosny na okrętach ochotniczéj floty przeprawionych będzie 1500 żołnierzy na wyspę Sachalin, a 2000 żołnierzy przewiezionych zostanie z Władywostoku do Odessy. Na to doniesienie, uczynione w myśl obowiązującéj konwencyi, oświadczyła Porta, iż dla tych okrętów będzie dozwolony przejazd przez Dardanele.

Praga, 15 marca. W dalszym ciągu procesu o zamordowanie Mrvy, odbyło się wczoraj przesłuchanie oskarżonego Antoniego Ciżeka. Ciżek usiłuje wyjaśnić w ten sposób swój stósunek do radykalnego dziennika „Neodvislost“, że — jak utrzymuje — należał do redakcyi tego dziennika w podobnym charakterze, jak deputowani dr. Schil i Purkhardt. Oskarżony twierdzi, że nie należał do żadnego tajnego związku, lecz publicznie dawał wyraz swoim politycznym przekonaniom. Co się tyczy mowy, jaką wypowiedział 12 września 1893 roku na zgromadzeniu w Peczek, to uczynił tylko to, co robili wszyscy, którzy wówczas brali udział w czeskich zgromadzeniach. Zgromadzeń takich odbyło się w tym dniu w Czechach 500. Wszyscy, biorący udział w tym procesie adwokaci uczestniczyli także w owem zgromadzeniu. Oskarżony działał w duchu wolnomyślnéj partyi, do któréj należał. Po przesłuchaniu Ciżeka rozpoczęto przesłuchanie świadków.

Wiedeń, 15 marca. W kantorze prezydenta tutejszego Towarzystwa eksportowego w ciągu dzisiejszéj nocy włamano się do kasy. Z kasy żelaznéj, zamykanéj sztucznym zamkiem, sktadziono 3115 złr. Istnieje domysł, że kradzież popełniło to samo indywiduum, które przed $1^1/_2$ rokiem włamało się do tego samego biura i które jest indentyczne z domniemanymi sprawcami kilku kradzieży z włamaniem, spełnionych w ostatnim czasie w kasach w Wiedniu, w Budapeszcie i w kilku innych miastach węgierskich.

Wiedeń, 15 marca. Do „Polit. Corresp.“ donoszą z Rzymu: Pomiędzy Watykanem a rządem rosyjskim toczą się obecnie rokowania w sprawie obsadzenia wakującéj od trzech lat stolicy biskupstwa łucko-żytomierskiego, oraz biskupstwa augustowsko-sejneńskiego. Koła watykańskie, sądząc po dotychczasowych oznakach, nie przypuszczają możliwości prędkiego porozumienia.

Białogród, 15 marca. Poseł serbski w Carogrodzie, Velimirowicz, został przeniesiony w czasowy stan spoczynku.

Zofia, 15 marca. Książę ułaskawił metropolitę Klementa.

Rzym, 14 marca. „Italie“ donosi, iż policya jest już niedaleką wykrycia sprawcy zamachu przed Izbą deputowanych. Stwierdzono, że handlarz zapałek był świadkiem zamachu i że rozmawiał z dwoma osobami, które miały bombę w pudełku. Indywidua te zapłaciły handlarzowi zapałek, aby pudełko położył przed Izbą deputow. U kilku przyaresztowanych anarchistów znaleziono papiery, świadczące o nowym zamierzonym zamachu. W jednym z przyaresztowanych poznał handlarz zapałek sprawcę zamachu.

Londyn, 15 marca. Etat ministerstwa wojny na rok 1894/95 został przedłożony. Wydatki wynoszą 18,081,000 funtów szterl. (w roku ubiegłym 17,802,900 funtów.)

Lizbona, 15 marca. Minister spraw zewnętrznych podał się do dymisyi.

Towarzystwa i Spółki.

Towarzystwo ku wspieraniu urzędników gospodarczych w W. Ks. Poznańskiém poleca Szanownym Panom pryncypałom rządzców, ekonomów, gorzelników, kasyerów, kawalerów i żonatych. Wskutek znacznego ubytku własności ziemskiéj, jest wielu urzędników bez posady, którzy natychmiast miejsce przyjąć mogą. Upraszamy uprzejmie o korzystanie z bezpłatnego naszego pośrednictwa i zgłaszanie się do biura naszego (Poznań, Plac Piotra nr. 4 I, Redakcya Ziemianina) w razie potrzeby o urzędników gospodarczych.

Zarząd główny Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu oświadczył ks. Radziwiłł, że prasa przypisuje nadmierne znaczenie złożeniu mandatu przez posła Kościelskiego, i że Koło polskie zgadza się zupełnie na ustąpienie swego dawniejszego członka.

Hr. Kanitz z Człóchowa złożył mandat.

Telegram giełdowy.

Berlin, 16 marca 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica wzmoc.		
na maj . . .	142 50	141 75
na lipiec . . .	144 50	143 75
Żyto słabiej.		
na maj	125 25	124 50
na lipiec . . .	126 75	126 —
Oléj rzep. wzmoc.		
na kwiecień maj	43 80	44 —
na październik .	44 90	45 10
Okowita słabo.		
eksportowa . .	30 90	30 90
na kwiecień . .	35 40	35 30
na maj	35 70	35 60
na czerwiec . .	36 10	36 —
na lipiec . . .	36 50	36 70
na sierpień . .	36 80	36 70
spożywcza . . .	50 60	50 70
Owies		
na maj	133 75	132 50
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .		
okowity kw. ekp.	0,000	20,000
„ spoż.	0,000	0,000

	14	15
Niem. 3% pożp. pań.	87 50	87 50
Consol. 4% . .	107 60	107 70
Consol. 3½% .	101 50	101 60
Pozn. 4% l. zast.	103 —	103 —
Pozn. 3½% l. zas.	98 25	98 30
Pozn. listy rent.	103 75	103 80
Poznań. oblig. .	97 30	97 —
Austr. banknoty	163 70	163 85
Austr. renta srbr.	94 40	94 50
Ros. banknoty .	219 50	219 15
Ros. listy zastaw.	104 30	104 25
Pols. 4½% l. zas.	— —	67 —
Pols. likw. lis. zas.	— —	64 75
Węg. 4% renta zł.	96 50	96 60
Węg. 4% „ kor.	91 70	91 90
Austr. kred. akcye	226 —	226 75
Lombardy . . .	49 —	48 60
Disconto com. .	190 —	192 40

Usposobienie: bardzo stale.

Szczecin, 16 marca 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	138 —	137 —
na czerwiec-lipiec	141 50	140 50
Żyto niezm.		
na kwiecień-maj	120 —	119 —
na czerwiec-lipiec	123 50	123 —
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień-maj	44 —	44 —
na wrzes.-paźdz.	44 50	44 50

	15	16
Okowita słabo.		
w miejscu eksport.	29 40	29 20
na kwiecień-maj	29 80	29 50
na sierp.-wrzes.	31 50	31 30
Petroleum		
w miejscu . .	8 80	8 80

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, piątek 16 marca.

* ***Na uczczenie*** pamięci ś. p. ks. Antoniego Kanteckiego złożyli:

Z przeniesienia m. 1264,95.
Ks. dziekan Ołyński z Koźmina m. 5.
Ks. prob. Jasiński z Biechowa m. 5.
Razem dotychczas *m. 1274,95.*

* ***Teatr.*** W środę występowała p. Lüdowa w znanéj komedyi Bałuckiego „Flircie“, który zdaniem naszem, być może — przyznajemy — niezupełnie kompetentnem, zdaje się świadczyć o pewnéj dekadencyi w dramatycznéj twórczości dowcipnego autora. Postać rozflirtowanéj p. Zofii Płonickiéj nie przedstawia wielkiego pola popisu i graną też była przez artystkę bez owego „con amore“, bez którego gra, choć najpoprawniejsza, nie oddziaływa na widza. Wczoraj na „Damie kameliowej“ teatr był wyprzedany, orkiestra także; artystka otrzymała mnóstwo bukietów, sukces jéj był nadzwyczajny, zadowolenie obustronne wielkie.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę na benefis p. Lüdowéj po raz pierwszy komedya Szekspira z muzyką M. Herza: „Jak się wam podoba?“ W niéj szósty występ p. Lüdowéj.

Kasa otwartą będzie dzisiaj w piątek od godziny 5 do 7 po południu.

W niedzielę po raz drugi dramat Sudermanna: „Gniazdo rodzinne.“ W roli Magdaleny ostatni występ p. Lüdowéj.

Biletów abonamentowych nabywać można w składzie B. Szulczewskiego przy Wilhelmowskim placu.

Biletów tych nabywać można tylko na krzesła parterowe, loże parterowe i I piętra — na inne miejsca rzeczonych biletów nie ma.

* **Wystawa Sztuk pięknych** w teatrze polskim jest otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* **Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 15 marca rano 2,84 m., w południe 2,84 m. Dnia 16 marca rano 2,88 m.

Z Sremu telegrafuje główny urząd celny, że dnia 16 b. m. stan wody wynosił tam 2,42 m.

* **W uzupełnieniu** naszéj wiadomości o wizycie Najprzew. ks. Arcypastza w Zakładzie Sióstr Miłosierdzia donoszą nam, że Najprzew. ks. Arcypasterz wypytywał się troskliwie o stan zdrowia każdego pacyenta, a pomiędzy innymi odwiedził także i pobłogosławił dr. Sowińskiego z Skoków, który pod troskliwą opieką radzcy Zielewicza przychodzi pomału do zdrowia; życiu jego groziło wielkie niebezpieczeństwo.

* **Z komitetu Kościuszkowskiego.** Szan. Członków komitetu obchodu Kościuszkowskiego w Poznaniu zapraszamy uprzejmie na plenarne posiedzenie, które się odbędzie dzisiaj (w piątek), o godzinie 8 wieczorem w hotelu Wiktoryi.

M. Jackowski, przewodniczący. Fr. Krysiak, I. sekretarz.

* **W szkole wieczornéj** Towarzystwa Przemysłowego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 18 b. m. o godzinie 5 po południu w lokalu Towarzystwa przy Koziéj ulicy pod nr. 24 popis publiczny uczniów tejże szkoły, na który szanownych członków Towarzystwa, pp. pryncypałów i życzliwych szkole naszéj uprzejmie zapraszamy.

Dyrekcya Towarzystwa Przemysłowego.
W. Szulc, prezes. Ritter, sekretarz.

* **Koncert** panny *Teresy Malten*, śpiewaczki nadwornéj z współudziałem dyrektora muzyki, dr. Hansa Harthana, fortepianisty, odbył się wczoraj wieczorem na sali Lamberta. Niestety lejący strumieniami deszcz przeszkodził zupełnemu zapełnieniu sali. Panna Malten śpiewała sztuki Wagnera, Schumana, Liszta, Czajkowskiego i Franza. Potężny jéj alt zapełniał rozgłosem całą salę. „Loreley“ Liszta wywołało burzę oklasków, śpiewaczkę wywołano 4 razy. Tak samo „Widmung“ Schumanna. Panna Malten jest śpiewaczką operową, ale i w śpiewie koncertowym zbierać umie zasłużone laury. Szkołę ma wyborną. Pan Harthan akompaniował znakomicie, a przypadające nań z programu sztuki fortepianowe, odegrał z precyzyą, odpowiednio do swéj słabéj konstytucyi. Najlepiéj się podobała etiuda Rubinsteina oraz „Spinnerlied“ Mendelsohna.

* **Sprawozdanie** z czynności Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj w Poznaniu w roku 1893. W roku ubiegłym, a 72 swego istnienia, koncentrowało Towarzystwo wszelkie swe czynności i zabiegi w uzyskaniu sposobów i środków do utrzymania założonéj przez Towarzystwo i przez 21 lat z pomyślnymi rezultatami — o czem wymownie świadczy uznanie byłych uczni — prowadzonéj polskiéj szkoły handlowéj. Szkołę tę, stojącą pod nadzorem kuratoryum, a podzieloną na dwa kursa i obejmującą planem naukę języka polskiego i niemieckiego, korespondencyi handlowéj w tychże językach, buchalteryi, geografii handlowéj, rachunków i kaligrafii, zwiedziło dotąd 612 uczni, którym po ukończeniu kursów wydawano świadectwa o stopniu zdobytych wiadomości. Z uznaniem i wdzięcznością zaznaczyć nam wypada, iż — jak dotąd — tak i w roku ubiegłym doznała nasza szkoła handlowa i moralnie i materyalnie znacznego poparcia ze strony tutejszéj korporacyi kupieckiéj, za co na tem miejscu niech nam będzie wolno wyrazić szczere podziękowanie, a zarazem i prośbę o dalszą życzliwą protekcyą. Jako objawy pomyślnego zewnętrznego rozwoju Towarzystwa wypada nam podać urządzoną w czerwcu r. z. doroczną zabawę latową w Urbanowie, z któréj czysty zysk, wynoszący 617,30 m. przeznaczono na rzecz szkoły handlowéj — oraz przeplatane śpiewem, grą na skrzypcach i fortepianie, deklamacyami itp. trzy wieczorki niedzielne, na których wygłoszono dwa odczyty na temat „Cacao“ i „Kasy pożyczkowe Raiffeisena“. Obraz wewnętrznego rozwoju przedstawia się, jak następuje: Towarzystwo odbyło ogółem 15 posiedzeń, z tych walnych zebrań 4, posiedzeń zarządu 10 i jedno nadzwyczajne walne zebranie. — Według sprawozdania za rok 1892 liczyło Towarzystwo członków nadzwyczajnych 75, a zwyczajnych 61, łącznie 136. Z liczby członków nadzwyczajnych 75 umarło 3, wystąpił 1, tak iż pozostało 71; przystąpiło zaś 3, a z członków zwyczajnych przeszło w poczet członków nadzwyczajnych 2 — razem członków nadzwyczajnych 76. Następnie z liczby członków zwyczajnych 61, przeszło w poczet członków nadzwyczajnych 2, a wystąpiło 15. Wstąpiło natomiast 14 — ogólna liczba członków zwyczajnych wynosi zatém 58. Liczy więc Towarzystwo członków nadzwyczajnych 76, zwyczajnych 58, razem 134 człon. *Księgi kasowe* wykazują w roku ubiegłym tytułem ogólnego przychodu kwotę 3673,43 m., a ogólnego rozchodu kwotę 3494,24 m., do przeniesienia zaś na rok przyszły saldo 179,19 m. w gotowiźnie, a jako majątek Towarzystwa: a) fundusz żelazny w poznańskich listach zastawnych 10,000 m., b) depozyt w banku 189,95 m., c) rachunek kasy 179,19 m., razem 10,369 m. 14 fen. — *Biblioteka*, z któréj korzystają prawie wszyscy członkowie, jest pod kierownictwem dwóch bibliotekarzy. — Zarząd stanowią obecnie pp. Jerzykiewicz Wł. jako kwestor, Więckowski Michał jako prezes, Swoboda Karól, jako zast. prezesa, Głębocki Wawrzyniec, jako kasyer, Kucharski Zygmunt, jako sekretarz, Omańkowski Eustachy i Kraszkowski Maryan, jako bibliotekarze. W skład kuratoryum szkoły handlowej wchodzą zaś pp. Jerzykiewicz Władysław, Więckowski Michał, Swoboda Karól i Głębocki Wawrzyniec.

Poznań, 17 marca 1894.

Zarząd Towarzystwa Młodzieży Kupieckiéj.
M. Więckowski, prezes. Z. Kucharski sekretarz.

* **Otrzymujemy** następującą

Odezwę.

„Na mocy uchwały walnego zebrania delegatów „Związku Kół śpiewackich polskich w Poznańskiém“ odbytego na zjeździe w Krotoszynie dnia 10 lipca 1893 r. urządzamy w początku lipca r. b. w Jeżycach p. Poznaniem „Zjazd parcyalny Kół Spiewackich“ połączony z uroczystością poświęcenia nowego sztandaru.

Ufni w poparcie przeprowadzenia naszego zamiaru i przyczynienia się do uświetnienia tegoż, pozwalamy sobie wszyskie Koła Spiewackie polskie w Poznańskiém do uczestniczenia w Zjeździe jak najuprzejmiéj zaprosić.

Bliższe oznaczenie dnia i programu ogłosimy późniéj w pismach publicznych.

Towarzystwo Spiewu „Halka“ w Jeżycach.
Wł. Jakubowski, prezes. S. Jeżewski, sekretarz.“

* **Z Wrześni** donoszą do „Pos. Ztg.“ o wielkim pożarze, jakiego mieszkańcy miasta już od dawna nie pamiętają. Ogień powstał dnia 15 b. m. o godzinie ½2 w nocy na spichrzu kupca Moritza Kuttnera. Mimo energicznych usiłowań straży ogniowéj, aby zapobiedz rozszerzeniu się pożaru, ogień przeniósł się na przyległe śpichrze Gansa i Ponscha, w których znajdowały się wielkie zapasy zboża. Również i dom mieszkalny Ponscha stanął w płomieniach. Dopiero, gdy zerwano jeden z sąsiednich śpichrzów, zdołano rozhukany żywioł opanować. O godz. 6½ minęło najgorsze niebezpieczeństwo. Przyczyna tego pożaru dotychczas niewyjaśniona.

* **Kłusownik** Malinowski, którego d. 14 b. m. stracono w Toruniu, a nie w Szubinie, jak mylnie podano, miał wedle „Danz. Ztg“ oświadczyć przed śmiercią, że to on sam zastrzelił barona Goltza i leśniczego Katha, i że Kopystecki jest nie winny.

* **Pszczew.** „Kuryer“ nr. 65 podaje przy zestawieniu głosów: „Pszczew 19 ks. Szymański, a 117 Mosch.“ Jest to pomyłka, bo w Pszczewie oddano *148* na ks. Szymańskiego, a *53* na Moscha.

* **Każdego piątku** wychodzi spis posad, które otrzymać mogą wysłużeni żołnierze, posiadający patent do objęcia służby cywilnéj *(Civilversorgungsschein)*. Spis ten można codziennie przejrzeć od godziny 9 do 1 w głównym urzędzie meldunkowym w forcie Roedera.

* **Szamotuły** 15 marca. Donosimy niniejszem uprzejmie, iż Szamotuły obchodzić bądą setną rocznicę powstania Kościuszkowskiego w niedzielę 1 kwietnia r. b. Tegoż dnia rano będzie nabożeństwo na tę intencyą, a po południu wiec urozmaicony odczytami o Kościuszce, Głowackim i Kilińskim, śpiewami, deklamacyami i żywemi obrazami. Oprócz tego rozdane zostaną broszurki z opisem powstania.

Komitet.

B. Kościelski z Smiłowa. Dr. Dziembowski. K. Goślinowski z Kempy. Pokorzyński. St. Ciężki. Sroczyński. St. Białasik. Perzyński. Metelski. Sławczyński. B. Witkowski. M. Barłóg. A. Głowiński. Nożyński.

* **Inowrocław.** Na posiedzeniu rady miejskiej zajmowano się petycyą nauczycieli miejskich o podwyższenie pensyi. Dotychczas wzrastała pensya w skutek pięciu podwyższek, wynoszących 216 marek co pięć lat, z 1056 marek na 2100 marek. Nauczyciele zaś wnieśli podanie o ustanowienie początkowej pensyi w ilości 1200 marek, któraby po 24 latach służby doszła do 2400 mk. i żądali zarazem policzenia czasu służby zamiejscowej. Rada miejska uchwaliła ustanowić pensyą początkową na 1200 mk. i podwyższać ją przez 30 lat do sumy 2400 mk., natomiast czasu służby zamiejscowej nie uwzględniać.

* **Warszawa.** (*Pan Antoni Pilecki:* „Kobiety-poetki“). We Warszawie rozpoczął się temi dniami tegoroczny szereg odczytów na korzyść osad rolnych.

W obszernej sali ratuszowej nie było wprawdzie natłoku, zebrała się jednak spora garstka chętnych słuchaczów, wśród których przeważała płeć piękna, zwabiona snać obiecującym tematem zapowiedzianej prelekcyi. Obietnice te, o ile sądzić wolno z pierwszego odczytu (będzie ich dwa jeszcze o tym samym przedmiocie), nie zostaną zawiedzione, pan Pilecki bowiem szeroko rzecz swoją zakroił, sumiennie opracował i zamyśla widocznie, niby w zwierciedle, ukazać odbicie całokształtu niewłaściwego piśmiennictwa w naszym kraju.

Postawiwszy sobie takie założenie — (tytuł ogólnikowy, mówiąc nawiasem, bałamutnie przyrzeka więcéj i powinienby właściwie opiewać: Nasze kobiety-poetki“) — prelegent zajął się na wstępie krótką charakterystyką żywota naszej kobiety z przed lat dwustu, to jest z owych czasów, gdy pojawiła się u nas pierwsza pisarka w ogólności, a szczególniej poetka. Żywot ów, jak wiadomo, ograniczał się w owym czasie wyłącznie prawie do starań około ogniska rodzinnego; nauka była dla kobiet niedostępna, w czem zresztą nie pozostaliśmy w zacofaniu za innemi narodami z tej epoki, bo u nich nie ma wcześniejszych poetek. Myśl kobieca, płynącą też wówczas wąską strugą życia duchowego, musiała więc skierować ku Bogu i przyrodzie, religijną też poetkę zapamiętały początkowe dzieje XVIII stulecia, a była nią Zofia Olesnicka z Pieskowej Skały, któréj podniosły ustęp z Hymnu do Stwórcy prelegent przytoczył.

Malując następnie stopniowe budzenie się duchowości niewieściéj, nadmienił prelegent o Reginie Filipowskiéj, a przeszedł do powszechniej już znanej Elżbiety Drużbackiéj, kreśląc w paru słowach jéj życiorys i ogólną charakterystykę wielu jéj utworów.

Była to bardzo pracowicie ułożona część odczytu.

Zaznaczywszy słusznie brak u téj poetki zapału i wulkanicznych wybuchów, scharakteryzował p. Pilecki doskonale jej ody do czterech pór roku, podnosząc, iż nawet jesień i zima, pomimo, iż sama miała smutny żywot, zakończony, po stracie ukochanych, w klasztornéj celi, nie potrafiły natchnąć jej słów smutkiem i melancholią. Sławi Drużbacka jesień, jako hojną w dary i owoce żywicielkę, zimą zaś zachwyca się, jako fantastyczną malarką, wieszającą białe sople na drzewach i brylantowe wzory na szybach. Dobrze dobranemi były też tutaj próbki satyrycznych porywów Drużbackiéj, malującéj nie wysoki owych czasów stan moralny swego społeczeństwa.

Z kolei przechodzi prelegent do drugiéj z naszych poetek, żyjącéj w pół wieku po tamtéj, Konstancyi z Ryków Benisławskiéj. I tu na zaznaczenie zasługuje dobre pochwycenie jéj charakterystyki. Arystokratka, nie nawykła do dotykania się drobnych spraw ziemskich, a wykształcona w religijnéj scholastyce średniowiecznéj, całą poetycką działalność swoją poświęca Benisławska wyłącznie już filozoficznym rozmyślaniom o Stwórcy wszechrzeczy, korzy się przed Panem, który stworzył i wielkich i małych — i jest *par excellence* religijną wyłącznie poetką. Porównanie wzajemne obu tych poetek (Drużbackiéj i Benisławskiéj), oraz kilka słusznych uwag o powodach uniknięcia przez nie *makoronizmów* językowych, tak upowszechnionych już pod owe czasy, zakończyło tę część wykładu.

W dalszym ciągu zastanawiał się jeszcze prelegent nad powieścią, któréj zainicyowanie w naszem piśmiennictwie, dziwnym zbiegiem, przypadło na początku bieżącego wieku także kobiecie, autorce „Malwiny“, księżnéj z Czartoryskich Wirtemberskiéj; odmalował wreszcie działanie dalszych z kolei pisarek: Jaraczewskiéj i Klementyny z Tańskich Hoffmannowéj, wykazując znaczenie ich utworów zarówno dla naszego piśmiennictwa w ogólności, jak i dla przebudzenia się niewiasty i dążeń kobiety do równouprawnienia z mężczyzną w sferze pracy duchowéj. Poczesne miejsce, z natury tak postawionego przedmiotu, musiało się tu w zakończeniu dostać także i słynnym „entuzyastkom“, a więc w pierwszym rzędzie Narcyzie Żmichowskiéj (Gabryeli), autorce „Poganki.“

Oto najgłówniejszy szkielet pierwszéj prelekcyi pana Pileckiego, która trwała bardzo długo — z górą półtoréj godziny.

Autor, widocznie poplecznik emancypacyjnego ruchu kobiet, nie pomija nastręczających mu się przy tym temacie pochlebnych (dodajmy czemprędzéj: i godziwych) frazesów, zyskał też huczny oklask zapełniających salę białych rączek.

Być może, iż zastanowimy się obszerniéj nad jego pracą po wysłuchaniu całości, tymczasem zaś, zaznaczając, że prelegent nie przekracza właściwéj miary, a rzecz swą obrobił starannie, uznajemy nadaną prelekcyi „przyprawę“ za pożądaną przynętę w pozyskaniu nowych a jeszcze liczniejszych słuchaczek — w szlachetnym zawsze celu podtrzymania osad rolnych.

* **Z pobytu ks. Kneippa w Rzymie.** Dzienniki niemieckie ogłaszają dwa następujące listy ks. prałata Kneippa, skreślone do przeorysy klasztoru Dominikanek w Wörishofen.

„Rzym, 20 lutego 1894.

„P. P. Byłem tedy dzisiaj u Ojca św. przez trzy kwadranse. Przyjął mię tak uprzejmie, jak mię jeszcze nikt w życiu nie przyjmował. Ujął prawą moją rękę i trzymał ją przez kwadrans w swéj dłoni. Był tak uradowany, iż przybyłem, że nawet pojąć tego nie mogę. Opowiadał mi o stanie swego zdrowia. Wreszcie rzekł: „Zostań tu do uroczystości mojéj koronacyi, zrobi mi to wielką radość.“ Po paru słowach z méj strony, dodał: „Jeśli tylko nie odwołuje cię jakieś w najwyższym stopniu pilne zajęcie, to zostań. Napisz do swych parafian, że błogosławię ich, oraz, że ty sam musisz zostać jeszcze, bo tak Papież powiedział.“ Powtórzył to po trzykroć. Dr. Baumgarten był ze mną na posłuchaniu. Powiedział on, że takiéj audyencyi jeszcze nie widział.

„Niech pani Benedykta zrobi, jak można najśpieszniéj, przynajmniéj 60 do 80 naszych bułeczek i przyśle tu za pośpiesznym frachtem dla Ojca św.

„Bądźcie zdrowi, módlcie się i pracujcie! Chodzę codzień do Ojca św. Pozdrowienia dla wszystkich!

S. Kneipp.“

A oto list drugi, odznaczający się taką samą prostotą, właściwą ks. proboszczowi z Wörishofen.

„Rzym, 23 lutego.

„P. P. Godzina 9 wieczorem. Byłem dziś znów przez trzy kwadranse u Ojca świętego, który wbrew zwyczajowi przyjął mnie sam jeden. Żądał znów, abym został do uroczystości koronacyi. Nie poznaję sam siebie (z radości) z powodu tego wszystkiego, co mię spotkało. A przecież nie staram się nigdy o względy i nie dbałem o honory. Próżnym nie chcę się stać, ale powiem, że dziś mogłem odprawić Mszę świętą u ołtarza świętego Piotra. Jutro zaś odprawię Mszę świętą w więzieniu św. Piotra, które, leżąc pod ziemią, jest jeszcze takie ponure i czarne, jak wówczas, gdy św. Piotr przez dziewięć miesięcy w niem przebywał. Tu w tem więzieniu, jakoteż i przy trumnie świętego apostoła, gdziem zeszłéj soboty celebrował, może kapłan tylko za szczególnem pozwoleniem Papieża Mszę św. odprawiać. A tę łaskę wyświadczył mi Ojciec święty.

„Serdeczne pozdrowienia.

S. Kniepp, m. p.“

Z innych źródeł donosiliśmy już, iż oprócz Ojca św., ksiądz prałat Kneipp leczy jeszcze ks. kardynała Monaco La Valetta i innych książąt Kościoła. Był nadto na obiedzie u ambasadora austryackiego. Założenie w wiecznem mieście stowarzyszenia kuracyi, według systemu z Wörishofen, zostało już poruszone przez dzienniki rzymskie i ma widoki powodzenia.

* **Pensyonat** dla córek milionerów. W zakładzie panny Ely w Nowym Jorku znajduje się obecnie 84 pensyonarek, z których każda posiada co najmniéj milion dolarów majątku. Koszta wytwornéj edukacyi, jaką tu pobierają córki milionerów wielkiéj rzeczypospolitéj, wynoszą rocznie najmniéj 4000 marek; lecz te nie wystarczają żadnéj panience. Wydatki nadzwyczajne pochłaniają przynajmniéj drugie tyle. Wszystko oblicza się tu osobno, nawet „chaperon“, która towarzyszy pensyonarce do dentysty lub na koncert, otrzymuje 3 marki za godzinę. Jeżeli która z pensyonarek zachoruje i każe się obsługiwać w swym pokoju, dopłaca ćwierć dolara. Najdrożéj jednak kosztuje muzyka. Za naukę gry na fortepianie płaci się rocznie 1100 m., jeżeli się odbywa jedna lekcya tygodniowo; lekcya półgodzinna kosztuje 21 m. Zakład, mieszczący się w starym gmachu, zbudowanym w stylu kolonialnym nad Hudsonem, jest urządzony bardzo gustownie, a nawet z przepychem. W wspaniale umeblowanym salonie przyjmują panienki swych przyjaciół, pomiędzy nimi także „przyzwoitych“ młodzieńców. Tu wtajemniczają się w mysterya form etykiety: w jaki sposób kontrolować powłokę, lub podawać herbatę. Na pierwszem piętrze znajduje się sala jadalna, gdzie wszelkie przysmaczki wykwintnego towarzystwa i najlepsze potrawy obu części świata roznoszą lokaje w liberyi, którym nie wolno inaczéj rozmawiać, jak po francuzku. Również i jadło spisy ułożone są w poprawnéj francuszczyznie. Obiad w tym zakładzie jest obrzędem, na który przybyć wolno tylko w gali. Na wyższych piętrach mieszczą się sypialnie, umeblowane z wielkim zbytkiem. Pensyonarki liczą 15—18 wiosen życia. Odbywszy dwa lub trzy „terms“ w tym zakładzie, wraca taka wytresowana i wyedukowana dziedziczka do mamy, która wita ją rozdętem: „wal gal“ (co znaczy zapewne: „well, girl“) i wielce uradowana, chociaż zarazem nieco zaambarasowana i onieśmielona wyższemi manierami swéj córki, wyjeżdża z nią najbliższym parowcem do Europy, aby szukać dla niéj odpowiedniéj partyi.

* **Zdziczałe kury.** Jedno z niemieckich pism myśliwskich opowiada, że pewien dzierżawca polowania w Bawaryi, w pobliżu granicy tyrolskiéj, zwiększył stan zwierzyny na swojem terytoryum przez sztuczne zdziczenie drobiu domowego, jak to podobno praktykuje się w Hiszpanii. Kury domowe, trzymane i karmione w lesie, zdala od gospodarstwa, po kilku miesiącach dziczeją, a potomstwo ich zastósowuje się do tego stopnia do warunków nowego sposobu życia, że samo umie się obronić i wyżywić. Przytem zmienia się jego postać i natura. Kury stają się mniejsze i dostają upierzenia popielatego. Mięso ich ma być nadzwyczaj smaczne, lepsze od mięsa bażantów. Strzelać je nie jest łatwo, gdyż są bardzo płoche i wzlot mają szybki. Chcąc, aby się rozmnożyły, trzeba starannie tępić drapieżnych szkodników. Można tym sposobem tanim stósunkowo kosztem podnieść w okolicy stan zwierzyny.

* **Swiecące muchy.** Jeden z dziennikarzy hiszpańskich, wracający z Kuby, opowiada, iż elegantki w Santiago, na téj wyspie, noszą obecnie na swych kapeluszach i mantylach tak zw. „cocuyos“, t. j. świecące muchy, które w ciemności rzucają świetlane blaski, o wiele wspanialsze od najpiękniejszych brylantów. Muchy te mają podobno świecić w ciemności znacznie silniéj od naszych „robaczków świętojańskich“. Swiatło powiększa się znacznie, gdy się taką muchę ujmie w palce i przyciśnie zlekka. Można wówczas przy blasku, jaki rzuca, dojrzeć godzinę na zegarku itp. Czy muchy te dadzą się sprowadzić do Europy, dotąd nie wiadomo.

* **Mydliny na uspokojenie morza.** Od niedawna wynaleziono nowy środek, uspakajający wzburzone fale morskie. Usługę tę oddawała dotychczas oliwa; obecnie przybywa sposób znacznie tańszy, a niemniéj skuteczny, mianowicie — mydliny. Podczas ostatniéj swéj podróży do Stanów Zjednoczonych, parowiec „Scandia“ z Hamburga, został zaskoczony na Atlantyku przez gwałtowną burzę. Kapitan kazał rozpuścić w cieplej wodzie wielką ilość mydła i wylano na wzburzone fale kilkaset litrów mydlin. Skutek był podobno natychmiastowy.

* **Na odsiecz** Europejczykom. Rotmistrz wojska austryackiego Zubowits powziął był awanturniczy zamiar oswobodzenia Europejczyków, pozostających w niewoli u Mahdiego. W tym celu zwerbował 500 beduinów. W tych dniach jednak przedstawiciel rządu austro-węgierskiego w Egipcie oświadczył mu, że plan jego urzeczywistnionym być nie może, ponieważ, ponieważ rząd angielski nie udziela pozwolenia na przekroczenie granicy Sudanu 500 beduinom.

Dodatek

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 62.

Sobota 17 Marca 1894.

* **Pani de Staël.** We wspomnieniach swych, które ogłosił „L'Intermédiaire," Aimé Martin opowiada, z pewnym odcieniem naiwności, następującą anegdotę o pani de Staël:

„Pewnego dnia w Genewie, była otoczoną świetném gronem towarzyskiém. Cisnęły się do niéj wszystkie znakomitości, przebywające podówczas w tém mieście. Dla każdego umiała znaleźć odpowiedź świetną. Była niezrównaną. Gdy goście się rozeszli, pani de Staël, podniecona jeszcze rozmową, chodziła dużemi krokami po pokoju.

— No i cóż pan myślisz? — spytała mnie. — Wszak wprowadziłam ich w zdumienie, pobiłam wszystkich. Wyszli oszołomieni, przerażeni moim rozumem i dowcipem. Słyszałeś pan. Toż to były nieustanne rakiety!

Nagle rzuciła się na kanapę i chwytając się za czoło, zawołała:

— O: mój Boże! jaka ja jestem nieszczęśliwa! Nie, nie, nigdy jeszcze nie czułam się tak bardzo nieszczęśliwą!

Aimé Martin do słów tych dodaje taki psychologiczny komentarz:

„Ow wykrzyknik, zdający się być w sprzeczności z tryumfem, jaki odniosła, charakteryzuje jednak panią de Staël. Tryumf zachwycał ją, unosił, lecz czuła, jak jest małoznaczącym. Słyszało ją zaledwie — sto osób. Chciała, żeby jéj tryumfem zabrzmiał świat cały. Owa sława, ograniczona do nie wielkiego kółka, martwiła ją w chwili nawet, gdy tyle zadawała sobie trudu dla jéj zdobycia."

* **Następca tronu** niemieckiego będzie już niebawem posiadał swe własne schronisko. Ma być niém na początek wila w Poczdamie, w pobliżu cesarskiego Nowego Pałacu, którą cesarz nabył w tych dniach od hr. Ingenheima. Do wili należy obszerny i wspaniały park, sięgający aż do rzeki Haweli.

* **Powieść przesłana telegrafem.** W Nowym Jorku zmarł wydawca Norman L. Munro. Nie szczędził on nigdy kosztów, gdy chodziło o szybkie zadowolenie ciekawości publicznéj, a tém samém, gdy mógł się spodziewać grubych zysków. W dniu ukazania się „Nany" z pod prasy, kazał sobie przesłać powieść Zoli słowo po słowie. Nazajutrz „Nana" wyszła w przekładzie angielskim w Nowym Jorku.

* **Po amerykańsku.** Poznałem — opowiadał pewien Amerykanin z okolicy miasta Albany — ładną panienkę, nazwiskiem Debora H. i postanowiłem starać się o jéj rękę. Uczyniłem to i zostałem przyjęty. Idąc do ślubu, wdepnąłem przypadkiem w błoto i zbryzgałem suknią méj narzeczonéj. Debora gniewała się o to, i zapytana potem przez pastora, czy ma wolę wziąć mię sobie za prawowitego małżonka, odrzekła: „Nie, nie chcę go!" — „Ależ dlaczego?" — zapytałem. — „Ach! — odrzekła — bom się raz pogniewała na cię." Myślałem, że już wszystko przepadło, lecz podarowałem Deborze sznur pereł, pocałowałem ją serdecznie i perswazyami udało mi się ją przejednać. Poszliśmy znowu do pastora. Przedsięwziąłem sobie tymrazem zażartować najprzód trochę z Debory. Gdy pastor mię zapytał, czy chcę wziąć sobie Deborę za prawowitą małżonkę, odrzekłem: „Nie, nie chcę." — „Ależ na miłość Boską, dlaczego nie?" — zapytała Debora. — „Ach! — rzekłem — bom się raz pogniewał na cię." — Debora jednakże wzięła sobie żart ten do serca i zerwała stósunki. Obdarzyłem ją atoli fartuchami, klejnocikami i innemi drobiazgami i tak pozyskałem ją sobie znowu. Poszliśmy po raz trzeci do pastora. Teraz mieliśmy nadzieję połączenia się tak mocno, że żadna siła ludzka nie zdoła nas rozerwać. Przybyliśmy do pastora, prosząc go, żeby nam dał ślub, lecz on odrzekł: „Nie, tego nie uczynię." — „Na miłość Boską, dlaczego nie?" — zawołaliśmy oboje. — „Ach! — odrzekł pastor — bom się raz pogniewał na was!" Debora zaczęła mocno narzekać i szlochać; pastor zaczął głośno wymyślać, a ja zacząłem się głośno śmiać i poznawszy późniéj inną bardzo miłą i bogatą pannę, dziękowałem często pastorowi za jego upór, a moja żona dziękowała mu również. Czy Debora zrobiła to samo, tego nie wiem, bo odtąd nic o niéj nie słyszałem.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 17 marca św. Gertrudy p.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 12. Zachód o godzinie 6 minut 6.

Loterya. (Bez gwarancyi.) Trzecia klasa 190 król. pruskiéj loteryi.

(5) **Berlin,** dnia 13 marca 1894 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 155 marek.)

3 66 95 163 329 37 465 527 31 90 638 970 **1**004 393 424 794 98 915 **2**275 [3000] 435 45 634 45 755 66 92 [200] 909 **3**045 297 541 617 42 853 8? 973 **4**067 163 338 42 699 804 44 67 970 **5**536 62 694 822 984 [illegible]6200 60 336 57 444 93 545 651 61 769 843 954 **7**060 264 499 591 765 842 94 **8**035 162 306 80 435 91 512 24 607 24 42 44 864 **9**021 [200] 110 39 89 478 667 765 873 997

10103 50 62 317 420 41 658 747 86 **11**152 91 279 98 354 824 937 **12**038 152 224 432 514 601 99 **13**070 641 96 [500] 753 849 [200] 910 29 87 **14**036 244 438 62 577 711 74 941 [300] **15**434 937 **16**448 65 562 95 656 78 722 [200] 827 **17**006 14 188 244 93 351 402 17 856 **18**007 242 72 341 81 403 24 94 520 32 59 808 937 93 **19**544 77 605 974

20012 73 97 347 96 440 586 900 **21**013 85 228 52 906 **22**074 121 256 309 37 503 712 972 **23**031 56 83 284 86 385 487 633 820 55 **24**323 46 512 729 74 926 28 60 68 **25**101 254 311 606 931 **26**090 [1500] 156 371 77 523 [200] 66 606 24 54 810 970 75 **27**259 319 420 506 77 98 685 87 [200] 926 **28**032 64 111 35 203 18 23 331 84 462 682 955 **29**036 192 252 329 465 534 652 59 61 885

30044 54 87 107 268 327 864 69 937 **31**057 83 [200] 121 62 249 75 469 562 860 72 911 **32**050 222 [200] 399 414 623 48 57 727 34 801 68 **33**119 316 426 57 75 524 91 727 984 **34**067 107 306 463 555 [300] 62 673 [300] 93 745 49 98 823 42 951 **35**585 97 606 29 933 47 53 **36**197 568 88 711 815 59 **37**028 61 202 50 379 517 679 707 802 82 87 **38**269 314 52 522 29 39 85 602 22 99 705 85 870 **39**057 218 448 503 695 [200] 853 964

40435 583 [500] 601 796 821 32 **41**015 45 81 185 487 565 908 48 98 **42**115 [200] 33 230 350 474 556 76 95 685 801 949 **43**017 71 435 60 611 44 824 **44**011 96 157 70 274 93 312 76 84 461 636 800 32 68 **45**038 69 77 105 18 76 200 72 409 61 71 563 913 73 **46**040 182 286 560 650 704 894 [200] **47**051 127 202 16 404 92 741 **48**072 101 243 393 464 652 56 735 77 **49**071 136 218 448 63 65

50232 315 451 70 519 66 616 21 **51**057 60 203 347 561 858 **52**193 286 [200] 427 36 525 604 49 703 9 13 955 **53**074 111 69 210 30 334 452 647 86 844 **54**004 179 518 25 54 824 913 **55**114 30 203 56 432 39 742 **56**141 367 456 61 581 900 **57**034 285 325 48 754 806 **58**006 30 90 123 269 93 661 708 57 909 **59**070 174 379 500 674

60390 [200] 632 49 52 79 838 58 **61**035 90 184 98 210 42 523 628 795 836 72 88 979 **62**068 73 130 36 376 94 95 649 794 893 97 991 **63**362 602 707 42 857 65 82 **64**098 129 35 241 353 72 644 713 66 898 **65**172 232 356 66 479 611 13 36 768 70 829 **66**030 83 135 55 430 67 516 39 788 891 **67**100 43 53 242 76 437 709 855 938 **68**369 548 85 601 86 768 [200] 835 **69**359 442 535 675 740 67

70002 207 377 79 404 98 549 59 767 941 71 **71**363 70 412 566 663 757 848 57 99 982 **72**045 57 159 73 457 535 705 891 98 906 **73**048 203 54 378 569 648 892 911 **74**171 311 28 47 531 67 607 848 73 945 **75**080 84 559 786 832 62 906 62 **76**224 43 88 308 528 755 89 973 **77**226 40 305 27 447 506 605 [300] 57 749 68 965 **78**019 [200] 153 621 70 [300] 939 **79**196 317 58 411 63 74 530 626 48 72 94 723

80002 116 27 430 530 648 90 881 **81**046 127 74 387 95 638 53 74 844 [60000] **82**073 758 **83**142 227 443 520 23 27 829 31 91 **84**047 178 453 65 606 703 57 984 **85**039 88 195 396 588 600 8 98 829 **86**115 229 69 400 594 694 706 833 **87**217 41 323 43 646 **88**102 217 62 93 429 530 48 863 916 **89**028 79 167 207 320 [200] 647

90208 23 32 321 59 401 547 60 890 942 **91**031 77 127 302 88 429 567 794 839 937 42 84 **92**076 79 176 261 318 659 711 96 [200] 938 52 **93**367 89 [500] 99 548 807 980 **94**058 69 75 150 81 274 322 497 761 960 **95**155 603 833 **96**167 73 94 578 619 710 801 53 914 **97**156 287 305 491 509 26 63 67 652 84 717 821 48 981 **98**292 338 47 48 76 427 528 821 907 **99**028 169 94 319 672 841 994

100028 198 251 745 91 818 **101**070 154 [200] 61 319 82 480 752 **102**204 33 65 93 397 405 66 609 17 37 853 70 921 61 **103**005 92 168 86 633 727 871 **104**096 186 318 493 949 69 **105**037 85 230 303 4 67 85 423 45 56 87 592 613 63 68 85 834 **106**102 11 79 308 444 85 536 63 832 **107**136 [500] 206 330 **108**049 90 166 81 340 404 [3000] 93 682 766 **109**326 565 624 69 [200] 789

110041 244 357 453 71 743 846 76 901 38 **111**085 124 42 295 615 763 77 857 954 **112**094 145 206 361 444 508 64 76 779 848 910 29 83 **113**174 79 93 255 356 887 925 35 57 **114**183 235 382 420 745 944 **115**020 78 [200] 82 151 203 24 99 401 553 606 75 703 **116**342 61 429 55 87 622 711 [1500] 800 46 70 906 67 **117**152 213 327 72 81 438 763 99 801 901 **118**295 346 74 81 83 93 99 451 740 841 901 **119**054 169 70 277 312 442 627 35 882 950 69 74

120064 166 217 317 73 505 66 636 79 **121**234 418 50 [200] 71 515 91 841 61 70 91 **122**022 [200] 620 46 99 761 923 26 **123**103 7 285 413 515 95 **124**059 129 257 304 462 588 **125**001 104 432 637 40 727 813 968 **126**020 245 55 [200] 548 615 68 **127**029 170 [500] 80 444 95 98 765 828 967 **128**293 328 44 610 78 937 **129**007 81 162 266 75 302 456 535 83 710 61 864 968

130065 103 214 592 702 930 51 **131**080 [500] 106 286 343 49 402 49 538 55 79 92 698 750 874 [15000] 929 86 **132**262 411 23 44 535 623 31 76 811 **133**005 122 66 337 502 732 852 92 **134**043 83 234 59 509 30 719 66 915 **135**066 357 429 98 545 664 801 7 24 914 61 **136**207 71 312 501 52 68 629 758 **137**120 329 [200] 410 22 648 714 **138**029 86 103 21 23 308 12 452 753 59 70 **139**108 78 312 66 74 80 492 571 73 663 701

140086 144 [300] 214 309 580 631 754 858 900 [200] **141**019 43 137 57 259 423 632 63 839 **142**271 89 308 428 31 51 565 721 **143**297 420 55 78 86 567 62 50 [200] 807 922 70 **144**085 182 229 313 50 407 591 663 742 832 **145**002 366 474 687 813 73 82 **146**158 278 96 419 508 52 683 883 **147**023 44 241 334 439 46 577 616 20 53 [200] 888 **148**225 374 491 506 35 54 899 946 **149**206 310 30 36 37 55 667 93 884 940 80 [500]

150076 82 397 414 522 99 634 819 965 **151**158 252 314 520 59 74 684 944 86 **152**231 337 88 642 65 **153**401 591 677 799 843 46 71 **154**083 518 19 71 751 884 948 **155**289 99 303 94 96 586 [1500] 620 71 729 933 **156**021 226 64 433 35 73 98 806 939 **157**049 250 76 90 303 481 611 702 871 96 933 **158**019 37 56 301 414 851 **159**046 131 51 340 97 468 524 814 922

160004 206 26 39 332 46 70 73 401 8 11 738 64 883 940 50 **161**197 211 31 [200] 50 85 360 453 535 72 601 4 39 925 **162**167 200 26 91 383 88 520 689 745 833 **163**035 226 647 770 72 74 819 **164**101 14 375 496 583 88 619 75 772 926 [500] 41 78 95 **165**006 387 694 785 954 **166**044 169 253 449 50 572 635 43 48 720 801 84 **167**030 8? 145 63 251 68 460 83 765 833 84 941 **168**279 508 698 757 821 **169**041 118 445 526 86 611 75 704 818 51 946 66 72

170145 697 **171**031 131 274 83 300 451 605 26 727 48 **172**074 95 145 50 331 35 562 **173**107 339 91 416 [200] 34 515 83 **174**163 300 84 513 698 [200] 732 60 951 98 **175**002 309 727 883 903 7 46 **176**000 33 80 115 311 45 503 818 968 91 **177**025 62 76 [500] 481 80 221 91 314 481 82 584 871 904 38 [200] **178**171 87 200 357 92 567 615 19 42 76 [200] 979 **179**023 588 921 47

180031 53 735 78 840 902 **181**157 215 28 74 319 23 510 64 697 730 **182**241 96 316 428 39 536 96 650 94 [300] 742 57 805 85 995 **183**489 517 72 807 26 943 **184**106 77 238 546 **185**134 282 94 447 94 560 620 877 **186**550 [1500] 667 910 33 **187**003 4 128 78 216 32 41 43 322 [300] 44 73 419 26 650 895 928 **188**033 220 667 811 32 995 **189**416 845 918

190049 166 208 22 43 381 477 94 95 589 837 995 **191**271 522 42 57 63 797 897 **192**074 87 117 51 354 417 509 648 760 817 51 65 **193**079 106 437 690 841 996 **194**089 [200] 130 208 62 344 66 454 514 978 **195**005 94 106 57 265 322 417 67 [200] 510 97 866 **196**032 200 87 322 423 55 600 83 716 941 56 **197**006 171 251 363 70 565 685 714 27 80 954 **198**041 113 363 404 29 542 61 69 642 701 65 77 921 80 98 **199**022 136 75 86 290 396 446 729

200137 74 94 201 335 438 62 512 93 742 47 956 **201**061 232 35 39 72 323 544 738 861 73 76 **202**001 23 98 251 77 99 316 443 515 84 663 73 80 761 868 **203**004 [300] 78 79 122 220 333 413 24 74 519 608 831 **204**044 211 19 409 91 620 765 **205**041 69 228 326 48 694 [200] 769 81 832 [500] 918 [200] **206**091 185 216 463 512 735 87 872 **207**281 84 380 531 67 [200] 705 994 **208**250 385 511 63 **209**105 358 67 687 876

210713 56 62 76 887 **211**063 205 25 377 [500] 466 669 708 848 923 97 [200] **212**345 551 74 606 26 57 917 33 **213**144 392 471 602 938 **214**011 165 218 68 413 [200] 74 75 94 604 66 736 836 956 **215**104 246 374 85 491 640 65 81 **216**394 519 81 791 93 **217**078 253 366 490 567 607 30 723 862 901 6 87 **218**316 39 59 74 447 537 680 795 948 **219**076 128 66 219 40 95 314 79 588 718 801 86 91 903 41 [200] 51 **220**099 226 338 409 84 546 606 839 **221**117 79 478 595 692 785 856 910 62 **222**032 474 514 644 [300] 48 942 **223**055 131 257 43 58 700 996 97 **224**260 99 338 478 582 639 793 97 943 **225**098 153 205 73 368 490 564

(6) (Po południowe ciągnienie)

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 155 marek.)

104 229 349 56 718 68 878 **1**093 96 192 233 36 59 300 15 68 82 91 446 575 90 94 632 722 33 853 97 **2**058 174 90 97 255 331 544 **3**001 54 82 277 371 412 22 591 646 71 757 85 **4**064 378 503 82 [300] 889 905 **5**142 266 75 79 325 439 77 529 663 724 801 943 **6**101 347 82 93 414 552 619 [200] 702 11 85 832 53 964 [500] 82 **7**398 546 710 79 86 819 56 **8**030 88 371 432 94 576 617 741 869 937 84 **9**000 153 79 253 [500] 84 321 430 49 59 [300] 597 724 26 28

10138 375 400 30 526 614 32 42 711 926 **11**111 99 523 91 623 808 51 [illegible]2314 25 400 57 585 795 800 953 **13**079 103 [200] 6 87 293 399 [200] 660 66 832 **14**298 407 620 38 761 875 985 **15**031 179 230 88 412 52 98 557 97 720 84 94 823 49 57 914 **16**030 190 341 554 828 965 **17**084 172 239 383 [200] 438 542 67 673 90 795 917 81 **18**140 228 49 322 92 421 26 528 660 730 36 810 32 41 54 62 983 98 **19**076 226 [300] 567 609 [300] 45 730 60 870 945

20360 424 570 678 [200] 721 40 854 929 55 **21**018 78 206 312 795 826 50 **22**164 410 57 634 78 786 **23**266 78 362 445 82 518 59 640 711 851 91 972 **24**003 114 44 59 208 304 25 403 13 546 66 710 908 20 70 **25**018 66 132 [200] 301 42 496 576 79 648 717 917 **26**089 129 509 36 615 42 817 19 54 932 **27**020 211 45 [200] 334 64 443 742 72 949 79 **28**036 [200] 173 219 314 58 425 71 569 695 802 20 75 **29**150 705 872 934 [200]

30057 467 647 61 745 54 899 **31**018 323 486 507 986 **32**146 53 327 652 730 877 971 **33**333 38 [200] 85 488 91 554 618 859 **34**002 65 187 288 322 447 838 924 **35**034 149 200 6 96 344 94 428 905 39 **36**209 391 426 709 95 [300] 840 **37**055 111 68 201 323 90 523 93 744 46 **38**085 732 46 96 884 940 **39**068 181 320 412 86 525 716

40042 842 951 **41**217 411 21 94 545 814 912 **42**014 40 155 361 68 [1500] 511 929 66 **43**081 120 96 322 82 451 509 44 90 686 720 44 948 **44**152 275 494 642 717 23 802 4 27 56 966 70 **45**362 506 10 667 90 852 967 **46**006 288 367 99 595 634 41 44 62 730 846 [200] 86 89 **47**033 155 62 321 93 420 644 751 67 820 935 **48**112 250 320 86 775 854 908 **49**010 41 284 340 436 93 516 30 45 90 653 63 [200] 775 93 98 907

50026 82 135 99 206 19 427 560 682 918 25 **51**074 174 200 93 339 590 723 98 917 35 62 **52**143 236 82 378 530 65 624 759 820 90 **53**036 134 265 394 579 771 833 72 **54**087 254 509 50 82 [1500] 620 817 907 **55**043 104 276 379 536 651 921 **56**076 106 215 31 44 424 564 616 87 97 736 947 **57**067 108 215 29 32 450 708 70 902 7 [1500] **58**155 234 46 65 75 439 53 83 876 990 [200] **59**029 142 301 439 91 642 91 735 84 869 932

60139 61 298 438 44 542 687 855 83 952 **61**009 322 624 30 77 92 **62**021 93 116 406 515 81 611 916 [500] 48 **63**027 [300] 63 188 450 755 63 [200] 806 960 65 **64**061 233 634 712 808 929 **65**0?2 162 440 61 659 64 794 890 98 **66**001 89 100 282 651 72 734 41 806 915 40 [200] 91 **67**002 141 202 25 53 336 461 556 731 878 917 **68**148 71 456 540 75 635 782 94 845 49 98 **69**134 591 717 22 964

70006 12 163 228 311 26 672 811 910 **71**109 90 241 74 405 73 648 68 741 879 910 58 **72**435 52 71 513 75 757 87 **73**072 231 387 430 554 79 624 40 794 **74**178 232 [300] 367 496 529 668 757 875 **75**228 93 330 410 85 508 85 680 747 846 49 58 946 **76**003 168 249 89 377 492 630 [200] 59 76 **77**026 35 [200] 52 314 470 697 791 856 57 942 43 **78**193 278 332 40 67 620 55 768 **79**028 113 65 217 697 758 948

80148 257 [200] 79 93 464 71 520 95 666 983 **81**059 218 579 404 15 27 887 95 **82**060 241 392 496 505 43 92 936 [200] 42 88 **83**157 386 425 39 53 60 548 [200] 785 **84**411 669 **85**040 124 59 464 91 95 539 620 93 838 944 63 72 **86**284 606 18 49 720 91 **87**057 192 245 572 617 821 75 86 **88**227 57? 94 **89**067 232 94 362 462 540 74 640 709 868

90203 499 573 667 886 993 **91**132 335 80 549 734 **92**000 189 214 64 80 89 327 359 506 14 702 33 78 90 813 49 65 987 **93**100 34 46 263 474 869 97 [illegible]**94**038 61 72 94 205 314 584 602 65 99 873 958 [200] **95**123 216 23 380 432 69 732 78 **96**001 313 47 534 64 647 816 962 **97**279 323 42 463 82 669 816 95 957 **98**058 251 81 584 753 84 913 22 **99**044 219 29 318 469 663 75 714 97 895 [200]

100092 108 290 316 91 518 628 723 46 76 78 843 [200] 986 89 **101**004 64 281 300 413 63 67 545 679 906 17 [15000] 59 **102**163 247 537 889 946 **103**056 244 488 611 95 760 64 75 896 **104**067 75 88 196 260 505 682 882 [200] **105**148 83 113 39 332 88 497 694 756 859 **106**043 49 131 87 260 66 334 553 66 99 608 85 891 **107**066 144 77 244 538 50 706 828 **108**219 368 623 713 **109**338 541 [200] 73 657 63 85 839 932

110004 451 464 571 689 **111**076 110 23 87 317 564 [200] 93 736 79 845 63 **112**157 453 71 892 **113**299 684 85 845 938 51 **114**063 150 96 509 24 759 857 [200] 968 **115**021 104 58 83 272 303 474 545 701 12 982 **116**110 262 317 566 898 974 **117**183 207 11 94 751 813 98 **118**004 128 87 228 512 73 800 48 93 **119**005 34 139 262 301 37 546 686 756 76

120024 87 145 368 558 831 947 **121**266 400 647 786 812 47 **122**001 92 107 276 333 64 70 412 709 **123**579 633 896 994 [200] **124**112 435 530 654 56 734 **125**032 281 543 51 618 49 722 61 825 94 **126**161 389 450 679 97 [200] 817 **127**087 226 344 452 60 670 895 **128**114 22 51 63 201 317 77 81 443 609 38 789 808 **129**015 309 673 904

130102 53 65 393 597 578 83 91 606 74 887 **131**028 57 159 234 425 910 **132**070 178 336 60 406 549 75 708 69 95 995 **133**241 396 428 83 94 608 20 754 807 **134**164 717 27 824 **135**586 844 90 **136**053 263 443 889 974 **137**023 54 60 411 555 688 813 930 **138**038 334 560 651 52 74 867 **139**079 179 507 10 91 656 767 72 936

140139 351 59 405 656 80 88 746 88 91 836 50 925 54 **141**102 317 23 929 **142**002 42 83 253 303 65 86 432 841 943 **143**008 23 247 693 **144**274 75 381 495 535 83 612 810 16 62 **145**260 65 93 347 [200] 450 711 **146**134 336 669 [200] 82 821 37 924 86 **147**014 36 40 119 205 378 403 80 514 662 758 826 944 **148**545 967 **149**009 579 948 86

150144 233 69 393 440 56 62 **151**070 152 212 24 385 516 75 621 883 93 **152**248 [200] 333 63 83 627 737 860 66 911 43 59 **153**004 34 121 268 333 463 76 676 81 757 922 37 **154**282 405 520 85 96 778 953 **155**092 114 97 277 534 35 77 744 828 914 **156**060 184 533 607 27 730 [300] 45 911 **157**048 94 306 30 474 531 663 701 809 20 943 **158**081 91 197 350 519 44 [200] 48 626 760 801 20 78 952 **159**013 34 179 224 355 639 798 [5000] 840 935

160121 63 64 357 449 536 82 608 721 814 92 **161**112 21 265 [200] 75 366 497 786 923 **162**050 51 95 162 254 303 29 52 [200] 85 437 650 **163**017 236 81 350 [200] 416 605 59 822 919 **164**068 139 304 34 445 **165**051 232 370 634 864 89 911 **166**217 56 352 433 82 646 783 937 **167**172 208 381 481 775 846 61 928 **168**087 183 [300] 225 [200] 44 91 98 338 405 553 724 40 811 925 **169**137 248 323 417 67 69 507 609 805

170103 21 353 410 17 18 89 528 989 **171**067 79 147 420 546 715 43 87 804 **172**052 182 84 255 32 2 567 660 77 82 85 727 28 35 57 **173**051 64 451 711 852 55 925 92 **174**298 [300] 589 619 707 11 13 816 63 999 **175**049 422 561 66 748 67 817 **176**003 77 79 150 237 362 431 607 99 836 64 90 **177**501 688 **178**041 61 446 602 63 834 **179**066 96 220 300 442 86 89 658 811

180070 73 76 307 455 842 81 94 **181**438 65 547 660 772 877 **182**213 25 461 574 798 **183**336 56 419 65 891 **184**074 107 13 34 51 233 318 37 455 654 767 886 98 **185**024 104 302 402 627 792 **186**107 37 570 686 727 75 869 **187**118 70 393 429 551 638 732 863 85 905 **188**276 92 397 421 511 628 [200] 87 **189**026 116 72 397 440 [200] 550 64 623 742

190003 54 113 228 326 80 89 420 830 922 **191**012 44 84 386 570 662 908 82 83 **192**069 203 98 815 53 **193**230 49 465 574 704 35 851 948 **194**050 211 [200] 20 303 91 411 741 91 [200] 943 **195**045 240 67 69 436 608 773 871 **196**177 89 214 [10000] 324 95 433 37 715 90 97 886 935 **197**077 80 90 104 23 43 48 453 696 783 814 93 919 **198**014 191 249 57 98 304 8 586 620 92 814 981 **199**159 [500] 89 [200] 332 505 29 [500] 69 764 68 829 915 24 42

200102 7 75 210 26 429 523 672 735 992 **201**086 118 21 359 406 29 33 620 764 920 81 **202**229 325 741 91 943 **203**025 177 84 331 430 513 881 [300] **204**023 127 206 325 75 531 32 791 **205**017 246 98 580 603 728 957 76 **206**002 141 57 72 295 334 60 91 92 491 [200] 896 993 **207**103 41 63 214 29 330 96 417 70 537 766 74 808 917 **208**044 243 55 337 38 39 93 529 38 603 729 74 840 58 906 **209**213 [300] 26 90 310 [300] 471 521 31 842 [300] 44 51 [45 000] 944

210339 457 633 **211**017 38 110 545 672 855 905 14 **212**124 71 250 53 641 72 740 61 90 816 **213**047 162 81 87 [500] 204 17 311 62 456 515 768 973 **214**038 139 248 55 321 88 506 83 92 654 711 **215**005 102 223 338 65 402 12 624 772 837 987 **216**017 84 85 206 81 306 62 405 48 604 43 713 941 **217**076 133 76 243 306 11 649 709 26 993 **218**036 93 331 46 370 502 5 656 [300] 888 957 **219**125 30 323 655 851 913

220047 118 60 202 506 21 819 71 916 **221**204 342 80 88 714 33 861 **222**006 65 206 82 733 84 97 **223**166 384 569 94 611 768 79 906 **224**054 247 331 460 630 70 823 982 91 98 **225**109 50 245 74 342

Stan powietrza.

Dnia 15 marca 1894 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term Cels.
Belmullet	752	Płd.Z.	3	pochmurno	4
Aberdeen	748	Z.	2	pogodnie	3
Chrystiansund	741	Płd.Płd.Z.	4	pogodnie	2
Kopenhaga[1])	758	Płd.Z.	1	pół zachm.	3
Sztokholm	747	Płd Z.	2	bez chmur	3
Haparanda	740	W.Płd.W.	4	zachm.	1
Petersburg	753	Płd.Płd.W.	1	śnieg	0
Moskwa	769	W.Płd.W.	1	zachm.	—13
Cork. Quenst.	754	Płn.Z.	3	pogodnie	6
Cherbourg	746	Z.Płn.Z.	6	zachm.	7
Helder	750	Płd.W.	1	bez chmur	2
Sylt	750	spokojnie.		pogodnie	2
Hamburg	752	Płd.W.	1	pół zachm.	2
Swinoujście	751	Z.Płd.Z.	2	mgła	1
Nowyport[2])	752	Płd.Płd.W.	1	pochmurno	3
Kłajpeda	752	Płd.	2	zachm.	3
Paryż	748	Płd.	1	zachm.	2
Monaster	750	Płd.W.	2	bez chmur	1
Karlsruhe[3])	751	Płn.W.	2	pogodnie	1
Wiesbaden[4])	751	Płd Z.	1	zachm.	1
Monachium[5])	750	spokojnie.		śnieg	0
Kamienica	752	spokojnie.		zachm.	3
Berlin[6])	752	Płd.Z	1	pochmurno	3
Wiedeń	750	Z.	2	deszcz	3
Wrocław	753	PłnZ	2	deszcz.	4
Ile d'Aix	753	Płn Z.	6	pochmurno	9
Nica	748	Z.	2	pół zachm.	5
Tryest	747	spokojnie.		deszcz,	9

[1]) Mgła. [2]) Mglisto. [3]) Szron. [4]) Nocą szron, rano mgła. [5]) Nocą śnieg. [6]) Po południu deszcz.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w lutym

Data i godzina.		Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
15 Po połud.	2	745,1	PłdW. lekki.	zachm.	+ 6,8
15. Wiecz.	9	744,0	PłnW. silny	zachm [1])	+ 3,6
16. Rano	7	744,4	PłnW. orzeź.	zachm.[2])	+ 4,5

[1]) Od godz. 1 deszcz. [2]) Nocą i rano deszcz.

Dnia 15 lutego maximum ciepła + 7,5° Cel.
„ 15 „ minimum „ + 3,5° „

Przybyli do Poznania

Poznań, 15 marca

BAZAR. Hr. Mielżyński z Iwna, hr. Mielżyński z Chobi nic Nieżychowski z Żelic, dr. Szułdrzyński z Lubasza, pani hr. Kwilecka z Kwilcza, pani hr. Węsiersko Kwilecka z Wróblewa, pani Mukułowska z Kotlina, Stablewski z Zalesia, hr. Żółtowski z Ujazdu, Morawski z Kotowiecka, dr. Szułdrzyński z Siernik, Żychliński z Usarzewa, Morawski z Jurkowa, hr. Poniński z Kościelca, pani Moszczeńska z Niemczynka, Moszczeński z Wiatrowa, Sczaniecki z Michorzewa, hr. Mycielski z Głowa, Biegański z Potulic, hr. Kwilecki z Oporowa, Popowicz z Litwy, Mittelstaedt z Królestwa Polskiego, Horwatt z Górzyczek, pani hr. Żółtowska z Jarogniewic, Taczanowski z Chwałęcina, hr. Skórzewski z Czerniejewa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Poseł Kościelski i dr. Szuman z Berlina, pani Niegolewska z córkami z Niegolewa, pani Zalewska z córką z Góry, pani Kałężna z Spławia (Król. Polskie), Moszczeński z Pigłowic, Szułdrzyński jun. z Lubasza, Schneider z Kamienicy, Weidler z Hamburga.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Hr. Potocki z synem i służbą z Bendlewa, Chłapowski z Lutyni, Skoroszewski z Turska, Turno z Objezierza, Kurnatowski z Biezdrowa, Chłapowski z Goździechowy, Grabski z rodziną z Skotnik, radzca Thiel z żoną z Wrześni, Głuszkowski z żoną z Targowicy, dr. Urbański z żoną z Kłecka, Heine z Król. Polskiego, rotmistrz Sieg z Sobosierni, pani dr. Przybyszewska z Inowrocławia, Wize z Jeżewa, Wize z Dachowy, Eckert z Londynu, Vogt z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 16 marca. (Sprawozdanie giełdowe).

Stan powietrza: deszcz.

Okowita: cicho.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 47 30 m., 70-ta 27,90 mk., marzec 50-ta 47,30, 70-ta 27,90, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 47,30 mrk., 70-ta 27,90 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu d. 16 marca 1894.		piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	13	30	12	80	12	—
„ nowa	-	—	—	—	—	—	—
Żyto	-	11	10	10	90	—	—
Jęczmień	-	14	60	13	30	12	—
Owies	-	14	40	13	10	12	70
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	—	—	—	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik	-	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 15 marca 1894.

Pszenica 125—130 m., gatunek pośledni 122—124 m. najlepsza ponad notowanie.

Żyto 105—108 mrk., gatunek pośledni 101—104 mrk.

Jęczmień według jakości 115—130 mrk., dla browarów 131—140.

Groch na paszę 132—145 m., wrzący 160—165 m.

Owies 130—140 m.

Okowita 30,00 m.

Magdeburg, 15 marzec. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 13,85, cukier ziarn. excl. 88% 13,30, cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 10,50. Usposobienie: spok. ft. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką 26,25, miel. Melis I z beczką —,—. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za marzec 12 87½ płac.. 12,90— żąd., kwiecień 12,77½ płc., 12,82½ żąd., maj 12,82½ płc., 12,85— żąd., czerwiec 12,85— płac., 12,90— żąd. Słabo. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 15 marca. — Okowita spok., za marzec-kwiecień 19½ żąd., kwiecień-maj 19½ żąd., maj-czerwiec 19¼ żąd., czerwiec-lipiec 20¼ żąd. — Kawa good averag. Santos za marzec 81¾, za maj 81—, za wrzesień 77¼, za grudzień 73—. Usposobienie: wlok. Obrót 3000 miechów.

(Nadesłano).

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1017) „VULKAN"
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

(7) **Berlin,** dnia 14 marca 1894 r.

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 155 marek.)

173 201 326 3? 410 24 [300] 62 633 75 723 78 848 **1**012 104 93 273 476 622 62 864 936 **2**001 292 321 28 34 415 85 90 518 95 633 56 718 [1 000] 77 801 27 **3**132 63 274 89 434 74 518 627 718 20 828 **4**113 16 44 45 57 73 326 95 413 585 914 18 28 **5**16? 205 22 443 530 41 602 881 911 37 **6**430 58 88 512 98 644 84 89 710 56 90 **7**006 88 508 82 692 802 904 **8**077 196 303 502 645 834 901 [200] 3 **9**045 50 52 93 11? 43 258 403 94 96 560 73 707 32 75 836 [300] 70

10108 [200] 230 74 313 40 492 560 667 763 **11**044 144 398 526 756 91 [illegible]**12**006 96 156 81 276 337 413 89 636 81 768 869 926 **13**115 417 529 44 600 871 911 27 44 91 **14**073 75 [300] 99 242 70 442 90 599 699 731 36 92 910 18 38 **15**134 51 303 44? 714 801 **16**113 217 35 44 86 400 29 44 89 659 74 768 72 75 **17**043 78 102 212 83 328 [300] 69 486 522 661 794 825 908 36 60 86 **18**010 314 26 56 511 41 [300] 58 97 632 700 25 855 904 20 50 86 **19**053 56 66 82 217 489 553 755 845

20070 140 279 314 54 660 790 952 61 **21**015 71 102 22 29 80 258 82 310 40 420 31 69 86 664 831 927 **22**203 40 352 60 484 522 36 620 52 720 871 940 **23**044 88 144 271 420 555 743 **24**125 257 67 328 59 549 692 **25**004 443 77 515 17 56 782 820 940 83 **26**041 100 22 297 311 426 619 61 79 701 68 93? **27**066 84 ?4 126 96 290 93 363 650 88 89 705 33 819 99 953 **28**030 [30 000] 616 43 779 851 **29**191 319 86 463 77 86 592 625 700 37 [300] 825 940

30124 324 29 540 683 787 876 **31**111 234 312 30 490 506 11 701 816 26 **32**0?9 426 800 91 923 80 **33**172 209 320 41 44 96 572 738 992 **34**105 3? 215 86 506 35 600 3 40 818 969 **35**011 308 [1500] 11 [200] 26 442 521 790 952 **36**074 127 81 256 403 43 44 642 726 897 **37**258 423 553 85 683 703 58 820 39 **38**105 200 43 327 31 84 448 67 70 713 825 44 49 **39**099 160 77 224 310 81 402 87 684 751 810

40064 285 87 394 589 631 35 913 39 **41**024 43 54 63 268 86 331 724 894 97 [illegible]**42**046 49 137 356 550 75 742 **43**041 137 98 259 428 50 513 643 89 977 **44**370 452 514 22 51 59 63 74 [500] 98 955 74 **45**097 [200] 191 352 76 507 620 69 706 35 **46**162 305 72 92 426 37 909 43 **47**017 42 111 99 224 446 72 746 809 95 **48**039 201 48 81 411 621 724 830 **49**115 63 323 451 557 719 73

50011 167 205 320 42 43 97 411 15 66 93 554 605 832 904 11 20 30 47 **51**130 386 409 64 509 680 730 86 869 **52**050 297 324 516 790 95 825 42 67 76 914 **53**127 213 492 547 680 703 22 976 **54**082 102 8 81 216 21 22 319 27 581 94 631 90 707 87 96 914 54 64 **55**046 213 447 551 87 729 63 [300] 69 **56**092 96 151 230 467 92 555 607 972 **57**012 42 64 69 120 23 24 53 244 304 59 439 594 694 925 **58**004 170 256 391 665 732 56 78 866 922 56 **59**051 189 91 380 93 410 97 637 802 19 35 905 59

60040 47 273 565 760 897 900 **61**003 75 [200] 240 320 61 478 710 64 946 **62**205 90 432 647 [200] 974 **63**153 73 284 459 577 616 32 60 807 **64**030 215 411 534 51 660 709 **65**137 [300] 94 270 302 76 88 450 67 544 648 720 805 **66**060 127 38 255 668 879 942 52 **67**094 124 64 68 212 82 335 425 54 91 641 44 795 97 843 57 [500] 957 **68**514 61 **69**118 577 52 657

70046 130 282 496 523 722 82 [200] 804 41 80 **71**013 51 72 176 230 46 84 446 **72**006 9 23 35 94 118 208 [200] 392 417 77 543 638 52 53 722 819 47 63 974 **73**047 75 264 313 36 405 52 98 556 603 56 737 858 **74**070 154 95 458 63 539 636 46 964 **75**003 151 95 303 27 78 97 472 86 506 630 712 15 57 824 **76**177 211 74 92 330 63 467 79 635 72 731 943 54 **77**118 32 63 213 412 [200] 765 79 997 **78**017 27 33 47 123 226 614 852 916 **79**096 272 318 42 [300] 454 93 568 612 83 [300] 712 835 920

80233 48 346 420 96 602 14 748 **81**054 79 104 234 69 588 603 718 969 **82**139 40 297 363 461 73 662 75 822 **83**045 91 209 326 63 505 24 67 [200] 689 744 802 81 **84**342 443 519 48 607 713 **85**053 122 490 549 778 947 **86**061 172 231 369 437 51 94 628 739 892 **87**078 222 404 613 31 84 703 7 99 813 973 **88**074 109 51 332 406 800 2 77 96 921 **89**010 483 531 [300] 611 731 57 892

90109 264 476 93 526 37 663 73 91 725 37 852 72 943 **91**016 27 28 164 235 42 49 400 836 53 **92**042 319 452 96 931 59 **93**018 28 334 493 727 45 816 [200] [illegible]**94**070 518 618 68 730 802 48 927 34 53 **95**094 128 36 662 799 849 986 **96**193 247 307 404 636 723 849 902 **97**102 5 71 82 236 56 352 558 61 655 60 89 **98**072 103 16 49 387 525 716 51 **99**103 96 361 416 54 83 96 534 820 49

100370 622 719 38 [1500] 819 82 916 92 **101**422 29 94 519 645 986 **102**033 183 207 40 655 800 **103**035 199 204 [200] 33 330 34 65 410 532 64 839 64 914 **104**078 544 618 22 711 75 956 **105**034 84 104 234 409 803 16 **106**052 224 366 741 838 40 **107**064 235 62 307 13 433 62 826 57 931 35 **108**018 29 182 329 443 55 554 72 891 **109**086 126 36 80 261 76 334 92 457 581 858 70 917

110027 340 74 95 410 551 688 952 81 93 **111**204 22 38 339 442 83 630 847 71 96 **112**012 192 446 742 96 815 74 917 22 47 95 **113**112 85 245 308 34 485 527 63 625 814 **114**034 90 184 277 514 694 705 91 [illegible]**115**06 19 550 60 72 724 891 902 8 92 **116**066 105 68 71 303 29 34 557 604 746 883 909 **117**073 122 78 256 76 321 474 648 731 926 83 **118**184 420 552 722 926 99 **119**254 343 55 585 611 81 726 73

120071 163 87 350 88 457 526 863 75 907 93 **121**053 127 428 52 524 659 762 890 **122**251 359 434 [200] 45 634 764 69 933 80 **123**09? 121 79 470 693 853 **124**022 54 193 [300] 219 65 334 718 877 9?3 **125**086 306 86 417 85 552 686 880 987 **126**013 286 89 452 99 503 13 19 656 810 943 99 **127**127 76 77 230 [200] 49 98 375 89 475 91 618 801 **128**013 27 113 308 45 51 70 410 511 757 70 809 605 32 82 [illegible]**129**111 551 636 819 53 913 58

130024 123 632 836 935 **131**005 126 296 318 [200] 580 732 **132**026 94 278 79 83 311 [200] 487 876 973 **133**009 198 291 307 45 532 [200] 613 34 [500] 71 94 728 93 [200] **134**072 74 148 50 382 427 53 64 561 695 99 776 810 916 34 **135**005 150 257 73 317 55 98 443 82 696 725 36 63 82 931 44 5 **136**105 389 428 29 701 37 42 90 919 39 **137**062 308 94 834 **138**153 75 [200] 218 35 326 66 444 56 69 688 92 725 44 99 894 940 70 **139**264 93 360 61 451 615 708 14 [200] 840 54 82 913 43

140493 621 21 719 50 62 **141**274 570 852 908 **142**085 2 3 406 81 731 46 915 **143**479 655 920 56 **144**032 41 65 137 213 53 361 610 720 87 817 49 916 **145**052 95 98 135 235 36 63 357 [500] 580 742 25 47 987 **146**061 [500] 103 371 92 472 95 511 23 68 685 871 930 56 98 **147**018 82 158 365 436 71 538 627 6 711 19 **148**124 50 220 50 [200] 70 375 417 33 529 672 706 70 926 57 **149**095 322 527 728 866

150121 54 206 74 302 59 523 6? 724 34 809 **151**029 393 417 526 58 78 746 815 3? 941 [200 72 **152**162 288 312 67 92 509 72 [500] 98 743 59 807 29 928 52 **153**003 22 158 67 77 93 94 255 429 [300] 755 75 830 33 80 9? 992 **154**14? 332 450 615 714 79 81 **155**024 102 11 25 221 314 565 674 849 9? **156**011 68 154 228 85 365 76 431 539 77 **157**127 [3000] 220 411 502 82 603 740 70 812 14 85 **158**010 202 313 423 80 584 734 37 ?88 **159**167 68 281 488 510 664

160150 213 412 602 823 933 [200] **161**137 67 303 412 44 87 679 729 58 871 **162**160 300 36 81 412 26 513 92 670 774 81 903 **163**019 22 174 273 302 506 89 635 731 34 814 **164**125 45 215 532 90 676 880 955 83 **165**049 65 119 45 56 85 235 57 404 83 686 705 21 **166**040 161 241 49 515 68 634 805 **167**198 300 863 93 978 **168**039 [300] 364 427 33 60 633 808 **169**554 72 658 734 86 90 **171**114 405 39 559 66

170163 223 331 467 537 51 81 892 918 610 772 807 **172**014 15 168 201 376 93 97 432 67 574 640 787 817 **173**012 120 278 331 761 916 45 **174**010 270 349 452 71 706 44 81 **176**138 830 **175**041 191 242 404 15 62 617 63 72 764 847 940 92 **177**131 309 514 621 44 318 405 48 50 524 608 30 58 [200] 65 75 878 80 829 52 **178**064 95 110 50 203 24 26 461 519 [200] 621 746 907 53 58 **179**173 205 75 544 681 729 817 38 941 52

180273 [500] 389 679 781 809 34 82 89 **181**073 281 363 424 [200] 592 728 831 32 43 **182**006 154 98 255 558 689 750 928 31 **183**186 89 360 425 45 543 659 76 723 842 77 918 24 **184**009 220 [500] 317 72 86 748 69 845 **185**057 71 272 [200] 366 505 21 722 810 **186**136 59 376 481 681 959 67 71 **187**006 23 65 245 528 715 859 91 **188**038 270 375 502 86 610 51 772 923 **189**028 153 59 312 22 584 683 730 69 79 [1500] 992

190186 313 82 466 634 49 57 948 **191**003 42 123 254 307 593 **192**021 120 53 255 337 80 409 36 54 743 68 850 929 31 **193**009 65 66 109 319 503 8 **194**114 227 61 345 455 72 879 913 51 **195**078 159 335 76 408 522 706 30 895 917 39 **196**021 64 88 383 645 786 838 43 92 985 95 **197**060 306 73 423 25 562 629 48 709 802 61 983 **198**194 248 423 50 612 797 860 961 **199**049 319 525 53 94 646 728 33 [200] 96 863 92 953 78

200431 88 511 51 763 76 92 [200] 814 [500] 89 **201**122 69 243 443 709 16 23 41 68 842 65 977 **202**052 84 173 214 15 33 95 360 486 621 87 90 856 920 [5000] 35 **203**077 154 264 80 346 732 92 894 [200] 920 23 40 **204**017 202 301 437 604 14 753 864 **205**058 181 95 354 55 430 615 [300] 716 [200] 87 856 **206**084 348 93 422 568 610 19 752 920 **207**044 84 125 350 589 638 718 [300] 886 937 **208**184 415 545 64 619 796 908 46 95 **209**111 224 350 75 401 536 86 663 954 99

210048 147 64 288 [200] 351 411 523 800 59 **211**081 254 346 [300] 53 458 61 538 96 818 **212**028 82 88 337 75 85 407 515 94 796 825 47 [200] 922 64 **213**039 49 55 537 61 696 712 882 912 **214**034 122 [200] 77 90 224 45 [200] 81 337 92 430 37 45 62 95 663 [200] 713 44 967 **215**030 43 304 508 10 74 603 707 60 74 808 35 956 98 **216**053 116 71 97 310 408 500 18 88 734 [300] 72 **217**165 339 524 751 955 **218**070 262 415 33 526 55 604 50 90 741 60 824 905 65 **219**027 250 355 518 87 659 912 66 91

[illegible]**220**008 24 50 331 531 635 82 924 **221**115 58 273 570 617 787 8?0 5 75 **222**225 314 27 466 624 32 707 50 848 904 **223**119 334 78 487 960 **224**043 66 [500] 104 392 457 585 [500] 621 709 21 23 848 75 98 976 **225**062 156 79 270 94 304 95 [200] 526 35 [200] 76

Dnia 13 marca o godz. 10¾ w nocy umarł ś. p.

Ks. Piotr Bączkowski

Proboszcz Kościański,

opatrzony kilkakrotnie śś. Sakramentami. — Eksportacya odbędzie się w piątek d. 16 marca o godz. 5, a pogrzeb nazajutrz, z rozpoczęciem o godz. 10.

(1437) **Ks. Kucharzewicz**, dziekan.

NABOŻEŃSTWO

na czas

Nieustającéj Adoracyi

Najśw. Sakramentu

Z rozkazu Najprzew. X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego ułożone

Str. 151 i IV. Cena za egz. 30 fen., z przesyłką 40 fen. 100 egzemplarzy 30 mrk. z portoryum.

Poleca i odwrotną pocztą wysyła **tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości.**

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Poznań, Ś-ty Marcin nr. 16/17.

Nakładem Księgarni Katolickiéj

Dr. Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

wyszło słynne dzieło p. t.

Przewodnik

na drodze życia duchowego

przez

O. Grou, Tow. Jez.

(Str. 422 w 16 ce.)

Cena egzemplarza opr. ozdobnie w płótno angielskie wynosi

3 marki.

☞ Nadsyłający tę kwotę do Księgarni Katolickiéj Dr. Miłkowskiego w Krakowie w liście, w znaczkach pocztowych niemieckich, otrzyma książkę **odwrotną pocztą franco.** (1337)

Jubileusz Kościuszki!

Wydawnictwa

Księgarni Katolickiej w Poznaniu

Żywot Kościuszki, broszura jubileuszowa większa, stron 64 z 23 obrazkami. — **Cena 20 fen.** z przesyłką 25 fen. — 10 sztuk za 2 m. franco. 50 egz. za 8,50 m., 100 sztuk za 15 m 300 sztuk za 36 mrk.) wszystko z przesyłką franco. (1408.

Kościuszko w r. 1794, broszura jubileuszowa mniejsza, str. 32 z 10 rycinami. — **Cena 10 fen.** z przesyłką 15 fen. 10 sztuk za 1 m, franco. 50 sztuk za 4,50 m.; 100 sztuk za 8,00 m., 300 sztuk za 20 m. wszystko franko.

Obrazy oleodruki i chromolitogr., oraz **obrazki** kolorowe i czarne.

Medale Kościuszki, mosiężne niklowe i srebrne.

Transparenta kolorowe, przedstawiające Portret Kościuszki, Bitwę Racławicką, Przysięgę i Kościuszkę na koniu. — Ceny tych wydawnictw podane są w osobnym cenniku jubileuszowym, który na życzenie wysyłamy darmo franco.

Dla komitetów ceny wyjątkowe.

Należytość upraszamy nadsyłać naprzód przekazem pocztowym do **Księgarni Katolickiej w Poznaniu, Stary Rynek 53.**

Celem uprzątnięcia składu **sprzedaję wszelkie maszyny gospodarcze i sprzęty rolnicze po znacznie zniżonych cenach.** Na składzie są: pługi, grubery wszelkiego rodzaju, sieczkarnie każdéj wielkości, również młocarnie ręczne i maneżowe, pumpy podwórzowe, szachtowe i do gnojówki, siewniki, torfiarki, tryery, rozdrabiacze do makuchów, śrótowniki, młynki do czyszczenia zboża, gniotowniki do słodu i owsa, walce pierścieniowe i kolczyste itd.

J. Moegelin w Poznaniu.

Towarzystwo

narodowe hipoteczne kredytowe

w Szczecinie

udziela pożyczek hipotecznych na posiadłości miejskie i wiejskie.

Wnioski przyjmuje agent generalny (1445)

Julian Reichstein

w Poznaniu, **Piekary Nr. 5.**

A. Andruszewski,

Rycerska ulica Nr. 36.

Magazyn mebli

i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach

poleca szczególnie dla **osób nerwowych**

materace

wyściełane puchem roślinnym (Kapok)

który przez najsławniejsze powagi na polu hygieny został uznany **za najlepszy i o wiele zdrowszy** materyał od pierza i włósia.

Wielki wybór kobiercy Smyrna, Axminster i innych gatunków. **Portyery i firany** w najnowszych deseniach oraz najmodniejsze **materye na meble** są zawsze u mnie na składzie. (700)

Cenniki na życzenia gratis i franco!

ŻYCZĄCYM ZDROWIA

A. Cichowicz

POZNAŃ,

HURTOWNY HANDEL WIN

założony 1865 roku

poleca swe odstałe, znane z dobroci i czystości

Wina górnowęgierskie

(576) w rozmaitych odcieniach.

STARE WINA TOKAJSKIE

dla dzieci i osób słabych po cenach umiarkowanych.

Wina mszalne (vinum de vite purum)

na Węgrzech pod osobistym dozorem tłoczone, litr po Mrk. 2,50.

Szan. Publiczności pozwalamy sobie przypomnieć, że ze względu na mnożące się przy **zmianie sezonu** zlecenia, które wtedy trudno wykonać punktualnie, już teraz zaleca się nadsyłać (1190)

garderobę wiosenną

do czyszczenia względnie farbowania.

„Posnania“

Dr. Karchowski & Krysiewicz

Farbiarnia parowa, pralnia chemiczna i zakład impregnacyjny.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE!

poleca

cukiernia

A. Pfitznera,

Poznań, Stary Rynek 6,

baranki, jajka, zajączki z cukru

w rozmaitéj wielkości. (1442)

Wszelkie zamówienia

na **baby i placki, baby podolskie, mazurki na opłatku, mazurki warszawskie i torty!!!** wykonuje szybko i starannie.

Prawdz. **Gdańską wódkę, Kujawkę, Benedyktynkę i nalewki** poleca w wielkim wyborze po bardzo umiarkowanych cenach.

Wiel. Duchowieństwu

polecam **wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych** jako to: **Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, nowego systemu lawatarze i naczynia do chrztu,** łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i do procesyi, kierce, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze z bronzu, monstancye, żelaza do wypiekania hostyi i wykrawacze do tychże i t. d. Szczególną nadto zwracam uwagę na górą umieszczony rysunek **bardzo pięknych i praktycznych trybularzy z ulepszonym kociełkiem,** które pomimo największego rozpalenia węgli nie podlegają tak prędkiemu zniszczeniu, jak trybularze dawnego systemu. — **Stare trybularze przyjmuję do przerobienia kociełka na sposób ulepszony,** wszelkie inne reperacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje w czasie najkrótszym po cenach przystępnych.

J. Stark w Poznaniu,

Wilhelmowska ulica nr. 21.

specyalny skład wyrobów platerowanych i sprzętów kościelnych.

(1285)

W. Koźlicki,

Poznań, ul. Podgórna 9, (1404)

vis-à-vis Hotelu Francuzkiego,

poleca skład swój zaopatrzony **w najnowsze materye z najlepszych fabryk krajowych i zagranicznych**

na porę wiosenną i latową.

Również zwraca uwagę Przewielebnemu Duchowieństwu na **znane z dobrego kroju rewerendy i płaszcze.**

☞ *Ceny przystępne.* ☜

Wyprzedaję

rzeczywiście stare i wyborowe **wina węgierskie** tak na szkle jako też na beczkach, **stary koniak, arak, maderę, portwein, miód** wyborowy do picia i **herbatę.**

Aby prędzéj ukończyć wyprzedaż daję przy odbiorze 10 butelek 10 prct. rabatu. (1312)

S. Sobeski, plac Wilhemowski 17.

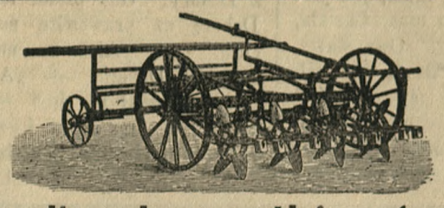

Dołownik najnowszéj konstrukcyi,

służy do robienia dołków przy sadzeniu kartofli. Konstrukcya bardzo trwała, opatrzona w rozmaite poprawki. Gwiazdy łopatkowe są ruchome przylegają, więc do **każdego** położenia roli. Chód bradzo regularny. Wymaga siły 2 koni. Cena 220 Marek. Prosimy o wczesne zamówienia

Bryliński & Twardowski,

skład machin i kolei polnych

1441) w Poznaniu, ulica Rycerska nr. 11.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj.

Skórę angielską na pasy. (866)

Gumowe płyty, sznury, węże etc.

Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.

Aparaty szklane z stacyi **Dr. Delbrücka** w Berlinie.

Smarowniki Tovote, Stauffera **etc. do stałego tłuszczu.**

Tłuszcz stały do powyższych smarowników (zawsze gęstość w oliwie 90%).

Worki do zboża.

Płachty na lokomobile polsce

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

Stanisław Przysiecki

malarz,

Poznań, ulica Strzelecka nr. 31,

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu do renowacyi kościołów, oraz wszelkich prac w zakres malarstwa i pozłotnictwa wchodzących, wykonując prace sobie powierzone z wszelką znajomością sztuki, nabytą przez długoletnią praktykę, przy cenach bardzo przystępnych. (1241)

Wszelkie nowości

na obecną porę nadeszły a mianowicie polecam (1424)

Materye czarne i kolorowe,	Halki jedwabne i wełniane,
Aksamity, plusze,	Płótna szląskie, belgijskie i hernhutskie,
Jedwabie czarne i kolorowe,	Chustki do nosa,
Dywany, firanki,	Linon na pościel,
Kapy na łóżka, serwety na stół,	Koszule męzkie i damskie,
Derki podróżne,	Szkarpetki, pończochy itd. itd.
Koce wełniane i jedwabne.	

Cena bardzo przystępna.

☞ **Szwalnia** moja przy **ul. Wiedeńskiéj 5,** parter, przyjmuje do roboty **suknie** i **płaszcze.**

Krój dogodny.

Próby wysyłam na żądanie franko.

F. Raczkowski,

Poznań w Bazarze, ulica Nowa.

Szkoła przemysłowa dająca sposobność wydoskonalenia się w najwykwintniejszych robotach ręcznych i najprostszych zatrudnieniach kobiecych przyjmuje uczennice każdego czasu. Dla zamiejscowych pensyonat

Pracownia rysunków i haftów kościelnych

połączona

z Szkołą artystyczno-przemysłową

przyjmuje zamówienia i wykonuje po umiarkowanych cenach **kapy, ornaty, stuły, chorągwie, zasłonki do Najśw. Sakr., sukienki na puszki i wszelką bieliznę kościelną,** — rysuje i rozpoczyna wszelkie hafty do samodzielnego wykończenia, lub sprowadzone zaczęte najstaranniéj wykończa. (1125)

Polecam się więc do łaskawego uwzględnienia Wieleb. Duchowieństwu, Wnym Paniom, Szan. Bractwom i Dozorom kościoła i o poparcie mego przedsiębiorstwa uprzejmie proszę

Helena Cwojdzińska, nauczycielka,

przez żeńską akademią przemysłową w Wrocławiu dyplomowana.

Stary Rynek 6, nad cukiernią p. Pfitznera.

Na Wielki Tydzień!

Najdokładniejsze nabożeństwo na Wielki Tydzień w tekscie łacińsko-polskim znajduje się w książeczce modlitewnéj: (1397

NABOŻEŃSTWO KOSCIELNE

zawierającéj msze św. i nieszpory na wszystkie święta, niedziele i dni całego roku, po łacinie i po polsku. Cena egz. w pięknéj oprawie 7 mk. Nabyć można u **XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu 19.**

Studya agronomiczne

przy królewskim uniwersytecie w Wrocławiu.

Półrocze latowe rozpocznie się dnia 16-go kwietnia.

Bliższych szczegółów o studyach, o sposobie zgłaszania się jako i o wszelkich innych odnośnych stósunkach udziela chętnie na piśmienne lub ustne zapytania (1349)

Dyrektor intytutu agronomicznego przy król. uniwersytecie

Prof. Dr. Holdefleiss.

Wrocław, Matthiasplatz 5.

Na zbliżające się Święta

polecam po cenach nader nizkich

Cukier twardy i mielony,
Kawy surowe i świeżo palone,
Rodzenki duże, małe i sułtańskie,
Migdały słodkie i gorzkie,
Cykatę i skórki pomarańcz.
Herbaty najśwież. sprzętu,
Rodzenki na gał., **daktyle,**
Migdałki w łup., **figi,**
Jarzyny susz. i zaprawiane,
Owoce w cukrze w puszkach i butelkach, (1414)
Czekolady Sucharda i **Cacao** Van Houtena,
Oliwę najpiękniejszą, **Musztardę,**
Ocet astragoński i winny,
Pomarańcze zupełnie słodkie tuzin od 60 do 100 f.
Cytryny soczyste tuzin od 75 do 100 fen.
Wina węgierskie słodkie, łagodne i wytrawne od M. 2,00 za Liter do najdroższych gatunków.
Araki, rumy i **koniaki,** oraz wszelkie gatunki **likworów, wódek i nalewek.**

B. Glabisz,

Sw. Marcin 14.

Młodzie funtowe zawsze świeże po cenie fabrycznej.

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam odwrotnie według życzenia koleją lub pocztą.

Polecamy

„Obrazy Kościuszki“

Medale tłoczone wypukło (relief) z popiersiem T. Kościuszki, symbolami i dewizami narod. około 20 bm. będą gotowe. — Prosimy o wczesne zamówienia. — Sprzedającym jak najtańsze ceny. (1421)

S. Bendlewicz i Sp.

Pleszew.

Kupno dóbr!!

Jako kupujący poszukuję w W. Ks. Poznańskiem **kupna dóbr rycerskich w cenie 600 do 700 tysięcy marek przy dowolnéj zaliczce.** Dobra te muszą się dobrą kulturą i wygodną komunikacyą nadawać przedewszystkiem do uprawy buraków i przedstawiać przyjemości wilegiatury, ostatnie jednak nie jest głównym warunkiem. Mając zamiar zawiązać stósunki tylko z właścicielami, proszę (przyrzekając ścisłą dyskrecyą) o dokład. oferty sub **Senator N. M.** do ekspedycyi anonsów **Rudolfa Mosse, Hamburg.**

Organista

kaw., posiadający dobre zaświadczenia, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go kwietnia. (1373)

Ed. Rączkowski

Mieścisko.

W **Dr. Hagera katolickim pensyonacie dla chłopców w Wrocławiu** znajdą uczniowie wyższych zakładów naukowych pomieszczenie, staranny dozór i najlepszą pielęgnacyą ciała i umysłu. — Bl. wiad. udziela **rektor Urbanek w Wrocławiu, Schuhbrücke 48.**

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.